Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 272 (6756) WARSZAWA, NIEDZIELA 30 SIERPNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W Hiszpanji

Rząd zwycięsko broni swych pozycji

Ogólna sytuacja na froncie

Według komunikatu ministra wojny wojska rządowe odniosły zwycięstwo na froncie północnym, odpierając atak powstańców, którzy stracili 200 zabitych.

Na odcinku Irunu doszło do walki wręcz. Powstańcy pozostawili na placu boju 30 zabitych i 120 rannych. Milicja aragońska zajęła liczne wioski i przygotowuje się do walki decydującej.

Minister spraw wewnętrznych komunikuje o rozbiciu powstańczej kolumny, śpieszącej z posiłkami do Oviedo.

Na froncie Irun

[illegible] ja Havasa donosi z Be[illegible] [illegible]ychczas nie zaszły żadne zmiany na froncie Irunu. W sobotę do godz. 3 rano trwał gwałtowny ogień artyleryjski. Krążą pogłoski, że powstańcy otrzymali znaczne posiłki artyleryjskie i że przygotowują się do intensywnego bombardowania całego rejonu pogranicznego.

Sytuacja na Majorce

Kapitan Bayo, dowódca wojsk rządowych, działających na Majorce, komunikuje, że wojska te zajęły łańcuch wzgórz, z których panują nad przeciwnikiem. Powstańcy walczą rozpaczliwie, lecz zmuszeni są do cofania się wgłąb wyspy. Wojska rządowe zdobyły 2 armaty i 2 moździerze.

Według doniesień dzienników barcelońskich wojska rządowe znajdowały się wczoraj o 2 klm. od m. Manacor i o 5 klm. od m. Arta. Na odcinku tym nie zauważono poważniejszych sił powstańczych.

Komunikaty rewolty

Główna kwatera rewolty w Valladolid donosi, że oddziały Legji cudzoziemskiej zajęły wczoraj szereg ważnych punktów strategicznych prowincji Toledo. W czasie walki wzięty został do niewoli cały pułk (?) wojsk rządowych ze wszystkimi oficerami. Zdobyto również kilka armat znaczne zapasy amunicji i liczne samochody ciężarowe.

Radjostacja powstańcza w Tenerifie donosi, iż opór wojsk czerwonych w okolicach Irunu słabnie. — San Sebastian jest jakoby całkowicie okrążony. Fort Guadelupe został poważnie uszkodzony ogniem artylerji powstańczej. W Santander daje się zauważyć dotkliwy brak zapasów żywności, oraz amunicji.

***

Warto podkreślić, że w ostatnich dniach PAT który dotychczas nazywał rokoszan — POWSTANCAMI, przyjął obecnie dla tej szajki nazwę „WOJSK NARODOWYCH". Zwracamy uwagę, że ani bandy byłego szpicla niemieckiego gen. Franco, ani jego junta w Burgos, nie są jeszcze uznane przez Polskę za „Rząd narodowy" Hiszpanji. Dotychczas wojskami narodowemi są jedynie wojska Rządu w Madrycie.

Ilość ofiar wojny domowej
jest mniejsza aniżeli przypuszczają

Reuter w depeszy z Madrytu wyraża przypuszczenie, że jesienne deszcze i chłody spowodują zawieszenie działań wojennych w Hiszpanji. Reuter sądzi, że ilość ofiar wojny domowej w Hiszpanji jest mniejsza, aniżeli to przypuszczają. Dyplomaci, powracający do Hiszpanji, znajdują przy życiu wielu przyjaciół, o których śmierci donoszono z najróżniejszych źródeł.

Portugalja wysługuje się rokoszanom

W Portugalji rządzi dyktatura dr. Oliviera Salazar, który przed 10 laty, w wyniku puczu wojskowego dorwał się władzy i od tego czasu dławi bezwzględnie każdą próbę obalenia dyktatury.

Dla faszystowskiej Portugalji sąsiedztwo demokratycznej Hiszpanji jest oczywiście wysoce nie na rękę. Toteż dyktatura portugalska współdziała z kontrewolucją hiszpańską i pomaga jej jak tylko może.

Na inicjatywę francuską o neutralności wobec Hiszpanji Portugalja zgodziła się po długiej zwłoce, ale dotąd nie wydała zakazu wwozu do Hiszpanji sprzętu wojennego. Co więcej: Rząd portugalski zamawia wielką ilość sprzętu w Anglji i wysyła tam okręty własne po odbiór tego sprzętu. Ale ten sprzęt nie jest przeznaczony dla Portugalji, lecz idzie do Hiszpanji dla rokoszan.

W sprawie tej interwenjowali już w Lizbonie przedstawiciele Anglji i Francji; z jakim skutkiem — niewiadomo.

Rząd ludowy
grozi bombardowaniem głównych siedzib rewolty

Z Madrytu donoszą, że wczoraj samolot wojsk powstańczych przeleciał nad Madrytem nie rzuciwszy bomb. Rząd zapowiedział, że w razie ponownej próby bombardowania Madrytu samoloty rządowe odpowiedzą nalotem na Burgos, Valladolid, Pampelunę i Avilę. Dotychczas Rząd tego nie robił, aby nie krzywdzić ludności tych miejscowości.

Z Barcelony donoszą, że sformowany został tam t. zw. batalion „Karola Marxa". Jedna z kompanji bataljonu, dowodzona przez emigranta niemieckiego nosi nazwę kompanji „Ernesta Thälmana". Źródła rządowe podają, że oddziały milicji zdołały na wyspie Majorce opanować szereg miejscowości.

Skończyć z komedją „neutralności"

W wyniku konferencji egzekutywy „Labour Party" i rady generalnej Trade - Unionów opublikowano rezolucję, głoszącą m. in., że „Rząd madrycki z punktu widzenia prawa międzynarodowego ma prawo do otrzymywania materjału wojennego dla celów jego obrony", przyczem konferencja wyraża ubolewanie, że „układy o embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji, stawiają demokratyczny Rząd madrycki na równej stopie traktowania z powstańcami".

Rezolucja zawiera szereg gwałtownych ataków przeciwko Niemcom, Włochom i Portugalji, oskarżając te państwa o popieranie powstańców, przyczem dodaje, że „układ o embargo winien być czujnie obserwowany, aby jego wykonanie nie wyszło na szkodę Rządu madryckiego".



Kabyle afrykańscy, sprowadzeni do Hiszpanji przez generałów - zdrajców, celem ratowania „kultury chrześcijańskiej"...

Przesilenie gabinetowe w Rumunji

Oficjalnie komunikują, że po posiedzeniu Rady Ministrów w Sinaia premjer Tatarescu podał się do dymisji. Król powierzył mu sformowanie nowego gabinetu.

***

W Bukareszcie krąży pogłoska, że zmiany w gabinecie wywołane zostały jakoby chęcią wydania radykalnych zarządzeń dla ukrócenia działalności „Żelaznej Gwardji", której wzmagająca się aktywność zaczyna poważnie niepokoić kierownicze koła rumuńskie. Zmiany w łonie gabinetu dotyczyć mają przedewszystkiem teki ministra spraw wewnętrznych, gdyż obecnie minister Inculetz był żywo krytykowany przez większość rządową ze względu na zbyt bierne stanowisko władz administracyjnych w stosunku do poczynań Żelaznej Gwardji.

Strajki w „Trzeciej" Rzeszy

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że znowu wybuchł duży strajk robotniczy w Niemczech pomimo, że strajki są zakazane. Zastrajkowali robotnicy fabryki „Deutsche Kabel - Werke" w Berlinie, ponieważ dyrekcja fabryki zapowiedziała obniżkę płac z 1,30 mk. do 1,17 mk. za godzinę.

Strajk objął przeszło 400 wysoko wykwalifikowanych robotników. Przedstawiciele „frontu pracy" interweniowali przeciw obniżce zarobków, jednakże bez powodzenia.

Jak dotychczas, prawdopodobnie z uwagi na to, że strajk wybuchł w stolicy, nie przedsięwzięto jeszcze żadnych represji przeciw strajkującym. Nie dały też rezultatu próby ujawnienia przywódców strajku.

(PRESS)

Obawa przed rzeczywistością

Niedawno Rząd angielski oświadczył, że byłoby nieszczęściem dla Europy, gdyby ona podzieliła się na „dwa fronty" i że dążeniem polityki angielskiej jest, by nie doszło do takiego podziału. Minister spraw zagranicznych we Francji złożył podobne oświadczenie.

Zapewne, każdy zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa takiego podziału, kryjącego w sobie niebezpieczeństwo wojny. Ale cóż, widzimy, że z każdym niemal dniem zarysowuje się coraz jaśniej właśnie jeden z tych „dwóch frontów", których demokracja Zachodu chce za wszelką cenę uniknąć.

W Europie środkowej montuje się blok faszystowski Niemcy—Włochy — Austrja — Węgry. Wprawdzie nie wszystko w tym bloku jest zgrane, jeszcze w Austrji i na Węgrzech walczą ze sobą dwie orjentacje faszystowskie — jedna skłania się ku Niemcom, druga ku Włochom — wprawdzie między Niemcami i Włochami istnieje konkurencja o wpływy na Bałkanach i Niemcy starają się usilnie o pozyskanie Jugosławji przeciw Włochom, ale to są wewnętrzne tarcia, które już nie wpłyną na **jednolitą zewnętrzną politykę tego bloku faszystowskiego wobec państw anty-faszystowskich.**

A ten blok to **trzon frontu faszystowskiego,** sięgającego wpływami swemi do wszystkich państw europejskich, mających komórki faszystowskie. Wojna w Hiszpanji dowodzi, jak solidarny i zwarty jest ten front, gdy chodzi o walkę z demokracją i ruchem robotniczym.

Jakiż stąd wniosek i jaka wskazówka postępowania dla państw demokratycznych?

Na nic się nie zda taktyka strusia, próba ucieczki od niemiłej, okrutnej rzeczywistości. Taka taktyka jest tylko na rękę faszyzmowi, który też wyzyskuje ją znakomicie dla swych celów.

Zawiodły też i zawiodą w przyszłości **chwyty dyplomatyczne,** zmierzające do poróżnienia faszyzmu, do wygrywania jednego państwa faszystowskiego przeciw innemu. Przegrała Francja, stawiając na Mussoliniego przeciw Hitlerowi, przegrała Anglja ze swą stawką — odwrotną. Dzięki tej krótkowzrocznej polityce faszyzm tylko się wzmocnił i skonsolidował. Jakże inaczej wyglądałaby dzisiaj sytuacja europejska, gdyby Anglja i Francja nie opuściły Abisynji, lecz pomogły jej do zwycięstwa nad Włochami, a tem samem do pokonania faszyzmu włoskiego!

I tu dochodzimy do istoty zagadnienia. Jeżeli się szczerze chce uniknąć niebezpieczeństwa, tkwiącego w „dwóch frontach", to niema innej drogi, jak **wzmacniać front antyfaszystowski i osłabiać, gdzie tylko się da, front faszystowski,** to znaczy: **bić faszyzm zarówno na terenie polityki wewnętrznej, jak zewnętrznej.**

Doświadczenie uczy, że najmniejszy nawet punkt faszystowski może się stać groźnem ogniskiem zapalnem na ciele Europy. Shitleryzowany Gdańsk to ciągła groźba powikłań na Bałtyku i wschodzie Europy. Mała faszystowska Portugalja jest teraz głównym dostawcą broni i amunicji dla rokoszan hiszpańskich.

Nonsensem jest traktowanie faszyzmu jako sprawy wewnętrznej państw, skoro faszyzm jest zjawiskiem międzynarodowem i tylko wspólnym wysiłkiem międzynarodowym uda się go zwalczyć.

Nie znaczy to, oczywiście, byśmy głosili interwencję do spraw wewnętrznych jakiegokolwiek państwa. Nic podobnego. Głosimy natomiast hasło **porozumienia państw antyfaszystowskich i wspólnej akcji przeciw każdej napaści faszystowskiej.**

Jesteśmy, niestety, jeszcze bardzo dalecy od przyjęcia tego prostego i tak zrozumiałego hasła. Anglja wciąż liczy na porozumienie z Niemcami. We Francji, po wprowadzeniu 2-letniej służby w Niemczech, mówi się znowu o konieczności porozumienia „za wszelką cenę" z Włochami.

Za wszelką cenę! Zapłaciło się już Abisynją, Nadrenją, płaci się krwią robotników hiszpańskich. A skutek? Faszyzm zmacnia się, staje się coraz bardziej zaczepny i drwi sobie z małej, trwożliwej polityki wielkich mocarstw.

(jmb.).

178 robotników zginęło
wskutek wybuchu rezerwuarów nafty w Chinach

Z Szanghaju donoszą, że wybuch w rezerwuarach nafty w pobliżu Lung - Tan w rejonie Czung - King spowodował śmierć 178 robotników, pracujących przy budowie drogi, mającej połączyć prowincje Seczuan i Hunan.

Haile Selassie wraca do Abisynji

„Daily Herald" donosi, że Haile Selassie zamierza niebawem powrócić do Abisynji. Cesarz — pisze dziennik — uda się do Gore, która będzie tymczasową stolicą i zwróci się do Ligi Narodów, aby Abisynja zachodnia, licząca 2 miljony ludności, umieszczona została pod mandatem Wielkiej Brytanji, Szwecji lub Szwajcarji (?).

Gen. Rydz.-Śmigły w Paryżu

Ważny krok

Onegdaj wyjechał z Warszawy z rewizytą do Paryża naczelny wódz polskiej armji gen. Rydz - Śmigły wraz z naczelnikiem sztabu gen. Stachiewiczem. Podobno wyjazd został przyśpieszony.

Zgodnie z naszem zasadniczem stanowiskiem, a w szczególności z tem, co pisaliśmy w swoim czasie o wizycie gen. Gamelina, **cieszymy się** z tej rewizyty gen. Rydza Śmigłego — w nadziei, że **wzmocni** przyjazne stosunki obu państw. W nadziei także, że to wzmocnienie doprowadzi w konsekwencji do tych koniecznych zmian w polskiej polityce zagranicznej, o których stale piszemy. W nadziei wreszcie, że te zmiany obejmą całokształt naszych stosunków zagranicznych i zostaną bez wahań przeprowadzone. Zobaczymy...

Cieszymy się **szczerze** — jak sądzimy szczerzej, niż niektóre pisma, które — zdawałoby się — powinny mieć całkowite zrozumienie dla posunięć autorytatywnych czynników rządowych. Weźmy np. taki „Kurjerek" krakowski — organ międzynarodówki faszystowskiej, stojącej (jak sam „Kurjerek" zaznacza) pod hegemonją „III-ciej Rzeszy". We wstępnym artykule wita nibyto podróż gen. Rydza - Śmigłego do Paryża; aczkolwiek, przypominamy, w ostatnich tygodniach wymyślał na dzisiejszą Francję, ile się tylko dało. Ale jak pogodzić to witanie z systematycznem popychaniem Polski w objęcia faszystowskiego bloku, kierowanego przez Hitlera? Otóż wczorajszy „Kurjerek" usiłuje przedewszystkiem **osłabić** znaczenie rewizyty, przypisując jej fachowo - wojskowy charakter, co nie ma żadnego sensu, bo 1) gen. Rydz-Śmigły jest w Polsce czemś więcej, niż wodzem sił zbrojnych, a 2) nie może być wizyt wojskowych w dzisiejszej dobie bez szerszego podkładu politycznego. Ale tego mało: „Kurjerek" (to najważniejsze) usiłuje **oddzielić** Francję od jej sprzymierzeńców, zwłaszcza Rosji Sowieckiej, dając do poznania, że Francja — owszem, ale ZSSR, sojusznik Francji, nigdy! „Niepodobna — pisze jakimś mętnym, barokowym stylem — dwie wieże gotyckie uzupełnić kopułą bizantyńską". „Obraz" fałszywy, tendencyjny. Sens jasny. Jest to sens całej obecnej polityki hitlerowskiej: **odsunąć Francję** od Europy południowej i wschodniej, od Czechosłowacji i ZSSR.

Tak „Kurjerek' znalazł się w orbicie propagandowej akcji Goebbelsa. To pozornie trochę profrancuskie, a faktycznie **antyfrancuskie** nastawienie „Kurjerka" zwróciło już w Polsce powszechną uwagę. **Czysto hitlerowska robota!** Codziennie „Kurjerek" „straszy" jakąś fantastyczną „ofensywą" Sowietów na Europę. Właśnie w Niemczech dzień i noc Goebbels organizował ostatnio taką propagandę, strasząc Anglję, przygotowując dekret o 2-letniej służbie i t. d. Jest to jawny **nonsens.** Wystarczy wskazać chociażby na proces trockistów i t. d., aby wykazać, że ZSSR ma dosyć kłopotów wewnętrznych. We Francji nawet rojalistyczna (!) prasa („Action") pisze, że ten chwyt — to blaga i szwindel. W „Paris Midi" nie kto inny, tylko gen. Niessel podkreśla, że robione na zamówienie niemieckie „strachy" są nonsensem — mają na celu (wizyta Schachta!) osłabić porozumienie francusko - sowieckie. Nawet emigracyjne rosyjskie „Poślednija Nowosti" Milukowa, codziennie zjadające stalinowców, oświadczają w ostatnim numerze z 27 b. m. w art. „Galopada zbrojeń", że goebbelsowskie gadanie nie ma żadnych podstaw i ma na celu przykrycie zbrojeń hitlerowskich. Ale „Kurjerek" stara się tak — jakgdyby go sam Goebbels namówił! Chodzi powtarzamy o **rozbicie bloku pokojowego** w Europie, o odsunięcie Francji od Europy południowej i wschodniej, o wtłoczenie Polski do „frontu białego".

Piszemy o tem tak obszernie, nie ze względu na „Kurjerek" naturalnie, lecz poto, by **ujawnić niektóre hamulce,** które puszczono w ruch.

Czy w Paryżu będzie mowa o tych dość zawiłych problemach? Przypuszczalnie tak. Ciekawe są głosy „Ere Nouvelle" i „Figaro". Serdecznie witając drogiego gościa (jak cała prasa francuska), zaznaczają, że nie sądzą, iż Polska zmieni swój dobry stosunek z Niemcami; i że Polska zapewne chce równowagi w Europie, a nie polityki dwóch zwalczających się bloków. Interesujące uwagi, których tu nie będziemy analizowali szczegółowo. Tworzące się bloki są faktem, a powstanie bloku obronnego wynika stąd, że Hitler organizuje blok rewizjonistycbzny, wojenny. Zresztą **każdy** dalszy krok w zbliżaniu się Polski do Francji może mieć doniosłe znaczenie.

Dlatego więc witamy tę rewizytę gen. Rydza - Śmigłego jak witaliśmy wizytę gen. Gamelina. Nie wiemy naturalnie, co przyniesie **konkretnego.** Zobaczymy, jesteśmy bardzo ostrożni. Rozumiemy aż nadto dobrze, jakie siły pracują w przeciwnym kierunku. Zwracamy uwagę na ton „Gazety Polskiej", którą cytujemy w przeglądzie prasy.

Ale żywimy nadzieję, że — wbrew wszystkiemu — rewizyta w Paryżu będzie objawem szczerego zbliżenia się obu państw, Polski i Francji. Francja ludowa gotuje gościowi z Polski niezmiernie serdeczne przyjęcie — w przekonaniu, że ta rewizyta będzie wzmocnieniem **pokoju europejskiego!**

K. CZAPIŃSKI.

Koniec gabinetu Goemboesa

Polityczne koła węgierskie wyrażają opinję, że wobec choroby premjera Gömbösa nie jest wyłączona zmiana gabinetu w Budapeszcie.

Poszukiwacze djamentów

Od kilku dni udają się tłumnie poszukiwacze djamentów do miejscowości Capetininga (Brazylja) nad brzegiem rzeki Jequitinhonha (Stan Minas Geraes), gdzie niedawno odkryto bogate złoża djamentów. W miejscowości tej wydobyto już pokaźne ilości wysokowartościowych kamieni.

Generał Rydz-Śmigły

w drodze do Paryża, ominął Berlin

Wczoraj rano przybył do Wiednia generał Śmigły-Rydz z towarzyszącemi mu osobami. O godz. 8-ej gen. Śmigły-Rydz przyjął w wagonie salonowym posła R. P. w Wiedniu Gawrońskiego, w towarzystwie którego, wraz z towarzyszącymi mu oficerami, opuścił dworzec, celem dokonania w charakterze czysto prywatnym przejażdżki samochodem po mieście.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI NA CELE OBRONY NARODOWEJ?

W związku z przyjazdem gen. Śmigłego - Rydza do Paryża „Petit Parisien" pisze. „Nasz kraj żywi dla Polski przyjaźń tak szczerą i głęboką, że może się jedynie cieszyć tym nowym kontaktem, któremu okoliczności nadają wyjątkowe znaczenie. Rząd warszawski czyni obecnie wielkie wysiłki finansowe, aby zrealizować do końca program obrony narodowej czego konieczność daje się coraz bardziej odczuwać. **Być może, iż ewentualność udzielenia kredytów mogłaby ułatwić pomyślny przebieg obecnych rozmów, lecz jest rzeczą oczywistą, że musi to być poprzedzone przez zakończenie toczących się rokowań gospodarczych i przez przyjazne i ostateczne rozwiązanie zatargów, których ofiarami padli w Polsce przemysłowcy i kapitaliści francuscy.** — Jeżeli wizyta gen. Śmigłego - Rydza ma na celu osiągnięcie porozumienia we wszystkich punktach to będzie ona miała specjalnie dobroczynne skutki dla obu krajów".

Obłąkany teror w ZSSR

Rykow, Radek i Bucharin pod strażą

Agencja Havasa donosi z Moskwy o dalszych licznych aresztowaniach w armji oraz w szeregach partji na skutek rewelacyj, poczynionych w czasie procesu Zinowjewa i towarzyszy.

Według informacji z dobrego źródła obecny komisarz ludowy poczt Rykow, Radek oraz naczelny redaktor „Izwiestij" Bucharin, znajdują się pod strażą w swych mieszkaniach. Aresztowany został podobno również gen. Szaposznikow, b. dyrektor wyższej szkoły wojennej. Masowe aresztowania wywołują popłoch w szeregach partji komunistycznej.

Orgja donosicielstwa w ZSSR

Nikt nie jest pewny wolności i życia

Prasa londyńska podaje w sensacyjnej formie na pierwszym miejscu wiadomości o zarządzonym przez władze norweskie

INTERNOWANIU TROCKIEGO

i jego żony i wydaleniu obu jego sekretarzy oraz o odwołaniu kierownika sowieckiej delegacji handlowej w Londynie Ozierskiego.— „Daily Herald" wskazuje na to — że odwołanie Ozierskiego nastąpiło krótko po wyjeździe ambasadora sowieckiego w Londynie Maiskiego, który wspólnie z Ozerskim rozwijał aktywną działalność w angielsko - sowieckiej izbie handlowej. W związku z odwołaniem Ozierskiego „Morning Post" powraca do aresztowania sowieckiego attaché wojskowego w Londynie, gen. Putna i zaznacza, że aresztowany stawiony będzie niebawem

PRZED SĄD WOJENNY.

„Daily Herald" pisze, że odwołanie Ozierskiego wywołało popłoch w kolonji sowieckiej w Londynie.

Dalej dziennik socjalistyczny stwierdza, że t. zw. „czystka" zarządzona ostatnio w Sowietach — objęła niemal wszystkie przedstawicielstwa sowieckie i ośrodki na całym świecie. W tej atmosferze rozwija się

ORGJA DONOSICIELSTWA.

Wystarczy, że obywatel sowiecki, mający porachunki z drugim obywatelem, zadenuncjuje go wobec władz moskiewskich o współdziałanie w spisku trickistów, aby go na czas dłuższy, jeśli nie na zawsze

USUNĄĆ Z WIDOWNI.

„Daily Mail" podkreśla, że władze angielskie były zaskoczone odwołaniem Ozerskiego, gdyż wbrew zwyczajom dyplomatycznym angielskie ministerjum przemysłu i handlu

NIE BYŁO POINFORMOWANE

o zarządzeniu władz sowieckich w stosunku do ich oficjalnego przedstawiciela handlowego w Londynie. Dziennik przypomina, że Ozerski położył duże zasługi przy dojściu do skutku 10-miljonowej pożyczki angielskiej dla Sowietów

ZAPRZECZENIE AMBASADY SOWIECKIEJ.

Ambasada sowiecka w Londynie opublikowała oświadczenie w związku z ogłoszonemi przez prasę angielską wiadomościami w sprawie aresztowania przedstawiciela handlowego Sowietów — Ozierskiego. Wszystkie te pogłoski — twierdzi ambasada — są całkowicie zmyślone i pozbawione wszelkiej podstawy. Ozierski wyjechał z Londynu do Moskwy w połowie sierpnia, odbywając jeden ze swych częstych służbowych wyjazdów do ZSSR i jest oczekiwany w Londynie w ciągu przyszłego tygodnia.

Towarzysze i Towarzyszki!

W dniu 27-ym września odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Łodzi. Nie będą to zwykłe wybory. W wyborach tych rozegra się walka nietylko o rządy w Łodzi; wybory łódzkie będą decydującą próbą sił w walce, którą klasa pracująca Polski prowadzi z obozem najczarniejszej reakcji endeckiej

Wybory łódzkie będą miały duże znaczenie dla walki naszej z faszyzmem w całej Polsce.

Do walki wyborczej z faszyzmem na terenie łódzkim zjednoczyły się P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe, wystawiając jedną listę wyborczą, reprezentującą wszystkie siły proletarjatu polskiego Łodzi.

Faszyzm endecki, rozzuchwalony swojem zwycięstwem w Łodzi w r. 1934, rozpętał już nieprzebierającą w środkach akcję wyborczą, ufny, że poraz wtóry haniebnie oszuka nieuświadomionych, zgłodniałych i bezrobotnych proletarjuszów.

Dążąc więc do ponownego zwycięstwa w Łodzi robotniczej, faszyzm endecki i jego prasa z największą zaciekłością atakują P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe.

Czyż mamy pozwolić na zwycięstwo endeków w robotniczej Łodzi? **Nie! Postokroć nie!**

Wybory łódzkie obchodzą bezpośrednio całą klasę pracującą Polski, a zwycięstwo naszych towarzyszy w Łodzi będzie naszem wspólnem zwycięstwem.

Stając do akcji wyborczej, zwracamy się do całej **klasy pracującej miast i wsi, do wszystkich organizacyj robotniczych i do wszystkich ludzi, którym jest droga sprawa Socjalizmu i demokracji**

O POMOC DLA WALCZĄCEJ ŁODZI.

Zwracamy się szczególnie do całej organizacji partyjnej i do bratnich organizacyj robotniczych, o **natychmiastową zbiórkę pieniężną na akcję wyborczą jedynej listy robotniczej w Łodzi,**

LISTY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wszystkie datki pieniężne należy kierować na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. S. w Warszawie, ul. Warecka 7, lub na konto czekowe P. K. O. 3.174 z zaznaczeniem: **„na wybory w Łodzi".**

Jesteśmy przeświadczeni, że wszyscy, jak jeden mąż, pośpieszymy z pomocą czerwonej Łodzi i że nikogo z nas w tej walce o zwycięstwo w dniu 27 września nie zabraknie.

Niech żyje lista P. P. S. i Klasowych związków Zawodowych w Łodzi!

Precz z faszyzmem endeckim!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Warszawska Akademja ku czci rewolucjonistek 1905 i 1906 r.

które brały udział w akcjach bojowych P. P. S. odbędzie się **30 sierpnia** w niedzielę o godz. 5-tej po poł. **przy ulicy Chłodnej 30.**

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.
I STOWARZYSZENIE B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH
wzywają towarzyszki do licznego udziału w akademji.

Tajne organizacje terorystyczne

Z Tokjo donoszą o wzmożeniu się na całem terytorjum Dalekiego Wschodu działalności tajnych organizacyj politycznych o charakterze terorystycznym. W m. Bailinmao w Mongolji Wewnętrznej, podczas rewji wojskowej, nieznany młody Mongoł rzucił się na księcia Tę-Wanga i uderzył go kindżałem, poczem tą samą bronią zadał sobie cios śmiertelny w serce. Rana Te-Wanga ,który upatrzony jest na przyszłego władcę niezależnej Mongolji, okazała się lekką.

W Korei sąd wojenny skazał na ciężkie więzienie grupę 6-ciu terorystów koreańczyków, którzy przygotowywali zamach dynamitowy na generała-gubernatora Korei, gen. Ugaki. Oskarżeni teroryści zeznali, że zamiarem icb było wzniecenie powstania przeciw władzy japońskiej w Korei.

Pożar w lasach łódzkich

W lasach państwowych nadleśnictwa Węglowice, pow. Wieluńskiego naskutek zaprószenia ognia wybuchł pożar, który rozszerzył się na przestrzeni kilku hektarów. Ogień został w porę spostrzeżony przez służbę leśną i przy pomocy straży pożarnych stłumiony, zanim zdołał przybrać poważniejsze rozmiary. Pewna ilość drzewa uległa zniszczeniu.

Gdynia uniezależnia się od Gdańska

Rada miejska w Gdyni na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła jednomyślnie przejąć za sumę 150 tys. zł. udziały stoczni gdańskiej w stoczni gdyńskiej (76 procent— 1523 akcje).

Przez wykup portfelu akcyjnego m. Gdynia przejmie od stoczni gdańskiej wierzytelności, jakie posiada stocznia gdańska na stoczni gdyńskiej za nieuregulowane należności dzierżawnych doków, wyrażające się sumą 306.896 zł. 78 gr.

Pogoda zmienna

Przewidywany przebieg pogody dn. 30 b. m. W południowej połowie kraju dość pogodnie (rankiem mglisto), w północnej — po przejściowym wzroście zachmurzenia ponownie pogoda słoneczna. Noc chłodna, w ciągu dnia temperatura około 20 st. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Nowa organizacja gospodarcza w Hiszpanji

Mobilizacja przemysłowa—Zaczątki nowego ustroju

Wojna domowa zaciążyła nad życiem gospodarczem Hiszpanji. Została ona całkowicie poddana konieczności zmobilizowania wszystkich sił, jakiemi rozporządza Hiszpanja republikańska dla odparcia zamachu faszystowskiego.

Przedewszystkiem trzeba być zaprowadzić kontrolę nad gospodarką. Kontrola ta ma rozmaite zadania: chodziło o zapobieżenie ucieczce kapitałów z kraju, dochodziło o złamanie sabotażu niektórych kapitałów, ale niemniej chodziło o zaopatrzenie armji ludowej w niezbędny sprzęt wojenny. Przedewszystkiem w grę wchodzi tu Katalonja, która ma dla Hiszpanji, republikańskiej doniosłe znaczenie nietylko ze względu na bojowy nastrój mas pracujących tego kraju, żywe przywiązanie do ideałów demokracji i postępu społecznego, ale również ze względu na znaczenie gospodarcze tego uprzemysłowionego terenu.

Hiszpanja była dotąd pozbawiona przemysłu wojennego. Broń i amunicję kupowano zagranicą. Obecnie, zwłaszcza wobec zastosowania zasady „neutralności" przez te kraje, któreby zaopatrywały Hiszpanję ludową w broń, trzeba było pośpiesznie uruchomić własną produkcję zbrojeniową.

Na terenie Katalonji około 12 większych fabryk wyrabia sprzęt wojenny pod kierunkiem **specjalnej komisji,** której podlega całość poczynań, wchodzących w zakres **„mobilizacji gospodarczej"** (kontrola techniczna zakładów, rozdział surowców i t. p.)

Z komisją w kierownictwie poszczególnemi fabrykami **współdziałają rady robotnicze, wybrane przez personel poszczególnych fabryk.** Wchodzą tu w grę wielkie zakłady samochodowe Hispano-Suiza, fabryka materjału i taboru kolejowego, różne fabryki chemiczne.

Analogiczne metody zastosowano w stosunku do fabrykacji sprzętu wojennego i poza Katalonją, np. jeśli chodzi o wielkie fabryki broni i dynamitu w Turbia koło Oviedo.

Specjalną uwagę zwrócono również na fabryki samolotów: zakłady w Cuatro Vientos, Getafé, Guadalajara, Barajas pracują gorączkowo. Robotnicy sami zaofiarowali przedłużenie pracy do 12 godzin na dobę. Codziennie zakłady wytwarzają po 3 samoloty. Inne fabryki pośpiesznie montują auta pancerne.

Opublikowano specjalny dekret, zarządzający mobilizację inżynierów i robotników, mających kwalifikacje w dziedzinie produkcji sprzętu wojennego.

Już poprzednio istniał w Katalonji przymusowy syndykat naftowy, którym zarządzała rada, złożona z przedstawicieli „sfer gospodarczych" z udziałem przedstawiciela Rządu. Zastąpiono ją przez **radę, złożoną z przedstawicieli robotników.** W poszczególnych miejscowościach składy benzyny pozostają pod kontrolą specjalnych podkomisyj.

Trudno przewidzieć, w jakim stopniu wspomniane zmiany wpłyną na kształtowanie się gospodarki hiszpańskiej w przyszłości. Zresztą trudno mówić o jednolitej organizacji tej gospodarki. Mamy raczej różne formy kierownictwa przedsiębiorstw.

Przemysł wojenny i wogóle związany ze zbrojeniami, jak widzieliśmy jest w ręku państwa, przyczem w większości wypadków wchodzi tu w grę wspólny zarząd przedstawicieli państwa, związków zawodowych i robotników danego zakładu.

Wszystkie zakłady użyteczności publicznej (m. in. te, które poprzednio kontrolował prywatny kapitał) obecnie są pod kontrolą państwa. Niektóre z tych zakładów i instytucyj kierowane są przez organizacje zawodowe (np. tramwaje, autobusy i metro w Barcelonie).

A zatem w wielu wypadkach mielibyśmy tu zaczątki **ustroju socjalistycznego, opartego na pewnej formie samorządowego kierownictwa, na pewnej decentralizacji, wbrew scentralizowanemu etatyzmowi, jaki panuje w przemyśle Z. S. S. R.**

W innych znów wypadkach dyrekcje zachowały się lojalnie wobec Republiki i mamy znów odmienną formę zarządu. Dyrekcja zarówno handlowa jak i techniczna **zachowała swe funkcje i współdziała z nią komitet robotniczy.** Sprawy płac i czasu płacy są zazwyczaj zgodnie regulowane w oparciu o obowiązujące ustawodawstwo. Byłaby to raczej forma korporacyjna, oczywista **odmienna od korporacjonizmu faszystowskiego,** który opiera się na kompletnem podporządkowaniu organizacyj, zwłaszcza robotniczych „totalnemu" Państwu.

Rząd kataloński ze względu na wagę przemysłu katalońskiego w życiu gospodarczem całej Hiszpanji i w losach wojny domowej uważał za właściwe **scalić kierownictwo przemysłu i całej gospodarki** przez powołanie Rady Ekonomicznej, w skład której wchodzą przedstawiciele związków oraz partyj politycznych: robotniczych i republikańskich. Zadaniem Rady jest przystosowanie całej gospodarki do obecnych zadań. Przyszłość pokaże, w jakim stopniu obecne zmiany w gospodarce społecznej Hiszpanji przeobrażą ustrój społeczno-gospodarczy kraju.

W)

Nowe Książki

Franciszek Kafka. PROCES. Przekład Br. Schulza. Warszawa, „Rój", 1936; str. 284.

Szczupła lecz wysoce oryginalna twórczość Franciszka Kafki przeznaczona została przez samego autora na zagładę. Wykonawca tego niezwykłego testamentu, znany pisarz i krytyk Max Brod, nie zastosował się jednak do ostatniej woli zmarłego młodo przyjaciela i wydał, po jego śmierci, szereg pozostawionych w rękopisach powieści i nowel. „Proces" — to bodaj że najbardziej dla twórczości Kafki reprezentatywny utwór, będący niejako sam w sobie jej charakterystyką i kluczem do jej tajemnic. Oryginalność pisarska Kafki nie jest — że się tak wyrażę — oryginalnością pospolitą i często spotykaną. Nie ma ona nic wspólnego ani z dekoracyjnym egzotyzmem, ani z dalekowidztwem fantazyj naukowych, ani z sensacyjnością detektywnych powieści, ani z dreszczykiem spirytystycznych niesamowitości. Twórczość Kafki jest swego rodzaju unikatem, którego cehy szczególne nie dadzą się w żaden sposób naśladować i podrabiać. W realistyczne ramy powszedniości wkłada autor „Procesu" treść irracjonalną; z poczuciem najwyższego artyzmu próbuje ustalać relacje między rzeczywistością widzialną i dotykalną, a tamtą, głębszą i bardziej skomplikowaną stroną bytu; losy człowieka, całkiem zwykłego i przeciętnego, przenosi jakby w sferę czwartego wymiaru, gdzie każdy szczegół codzienności nabiera całkiem swoistego sensu i znaczenia.

Powieści i nowele Kafki są zazwyczaj jedną wielką przenośnią literacką, jedną wielką, drobiazgowo opracowaną, koncepcją myślową, która jednak nie we wszystkich swych elementach składowych jasna jest i dostępna pojmowaniu czytelnika. Drogi do kontaktu z autorem wskazywać tu musi raczej intuicja niż wyrozumowanie. Mówi przecież Kafka w „Procesie", komentując ułatwiającą jego lekturę przypowieść, że „prawdziwe zrozumienie jakiejś rzeczy i niezrozumienie tej samej rzeczy w zupełności się nie wykluczają"...

Tłumacz „Procesu" — Bruno Schulz, którego dyspozycje pisarskie zdradzają właśnie niejakie podobieństwo do rodzaju twórczości Kafki, podkreślił słusznie w posłowiu, że książki Kafki „są samoistną rzeczywistością poetycką, okrągłą, że wszechstron zamkniętą, w sobie uzasadnioną i spoczywającą", — że „poza swemi mistycznemi aluzjami i intuicjami religijnemi żyje dzieło własnem poetyckiem życiem — wielozinaczne, niezgruntowane, przez żadne interpretacje niewyczerpane"... A skala środków pisarskich Kafki jest ogromna: od żartu, groteski, ironji — poprzez narastającą dramatycznie gamę nastrojów — aż do najbardziej tragicznych i wstrząsających tomów powieściowych.

Przykro jest mi stwierdzić, że przekład p. Schulza (który sam jest przecież twórcą) stoi bardzo daleko od poziomu poprawności, że pośpiech i niedbalstwo widoczne są niemal na każdym kroku. Nie brak nawet takich dziwolągów i błędów językowych, jak: „zapadać", „szukam za(?) umową", rozebrać(?) surdut", „zachowany przed strachem" — i w. in.

Bolesław Dudziński.

Kobiety w walce rewolucyjnej w r. 1905-1906

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. bierze czynny udział w akcjach przygotowawczych Partji ku czci „Krwawej Środy".

Liczny udział kobiet w manifestacji 6 września zademonstruje swą wierność sztandarom P.P.S., w której szeregach walczyło tyle kobiet, znacząc swą służbę Niepodległości i Socjalizmowi poprzez więzienia, katorgę i szubienicę.

Niesposób pominąć udziału kobiet w najbardziej ważkich momentach rewolucji 1905 — 1906 r. W. akcjach bojowych, organizowanych przez Partję, kobiety, jak np. w zamachu na Skałłona, odegrały decydującą rolę. Były czynnymi bojowcami. To też carskie sądy wojenne narówni z mężczyznami skazywały je na śmierć, lub dożywotnią katorgę (Owczarkówna - Jagodzińska).

Jakże często z narażeniem nietylko własnego życia, lecz całej rodziny, przechowywały u siebie broń, lub transportowały ją na miejsce akcyj (Amelja Piwko, Zofja Bernard).

Dostarczanie bomb na miejsca zamachów również powierzano kobietom (Paulina Klimowa, Domicela Pawłowska).

Jeżeli chodzi o przechowywanie i dostarczanie bibuły, to ten dział pracy organizacyjnej spoczywał całkowicie na barkach tow. „Gintry" Paszkowskiej i jej „dromaderkach".

Nasze młode pokolenie socjalistek z dumą stwierdza, że nie było w Partji takiego działu pracy, gdzieby nie było kobiet.

Aureola chwały i męczeństwa, która okryła bohaterów i męczenników walk rewolucyjnych, jest wspólną aureolą towarzyszek i towarzyszy.

Poniżej dajemy krótkie wzmianki o życiu i pracy niektórych działaczek z okresu 1905 i 1906 r. Chcemy w ten sposób złożyć skromny hołd nieprzeliczonym zastępom kobiet, które tak bohatersko walczyły w naszych szeregach. *A. BEŁŻÓWNA.*

Zofja Owczarek-Jagodzińska



Uczestniczka zamachu na Skałona, zorganizowanego przez **Organizację Bojową PPS. 18 sierpnia 1906 r.**

Uczestniczka akcji bojowej na stacji Sokołów, która rozegrała się 10 stycznia 1908 r. Podczas tej akcji Owczarkówna została aresztowana.

Jeden z współuczestników akcji sokołowskiej, Michał Wolgemut został w ochranie przez urzędnika dla specjalnych poruczeń Antoniego Litwinowa nakłoniony do zdrady. Zdaje się, że Wolgemut musiał również wzbudzić podejrzenie, że Owczarkówna brała udział w zamachu na Skałona.

Dnia 30 i 31 maja 1908 r. odbyła się przed sądem wojennym rozprawa przeciw Owczarkównej i towarzyszom za sprawę sokołowską. Zapadł przeciw niej **wyrok śmierci przez powieszenie.**

19 czerwca 1908 r. została przed warszawskim okręgowym sądem wojennym wyznaczona sprawa o zamach na Skałona. Owczarkówna za należenie do organizacji bojowej PPS. zostaje skazana na 10 lat katorgi.

Za zamach na Skałona na karę śmierci przez powieszenie.

Owczarkówna więc miała podwójny wyrok skazujący ją na śmierć. Wyrok sądu wojennego został zatwierdzony z zamianą kary śmierci na **katorgę bezterminową.**

Amelja z Szałańskich Piwko

„MATECZKA"



Towarzyszka Amelja Piwkowa, pseudonim „Mateczka", urodziła się w Warszawie 2 marca 1863 r., była dzieckiem robotniczem, wychowanem w Warszawie w dobie po powstaniowej. Mąż tow. Amelji, robotnik ciesielski, umarł na zesłaniu w Ołonieckiej gubernji. Synowie: Wicek i Bronek zginęli jako więźniowie polityczni.

Tow. Amelja siedziała w różnych więzieniach w Warszawie, w Piotrkowie, Lublinie i Moskwie. Skazaną na zesłanie była administracyjnie. Utrzymywała się tylko własną ciężką pracą. Gdy była na zesłaniu, to pomagała towarzyszom w „Komunie" pracą jako gospodyni...

Z wielką dumą może się poszczycić nasza bojówka PPS, że takie niewiasty - robotnice posiadała w swoich szeregach.

Podczas ostatniego aresztowania we wrześniu 1906 roku tow. Piwko była okropnie męczona przez zwyrodniałego Grüna w Ochranie warszawskiej. Bito tow. „Mateczkę" gumami, bito tak strasznie, że nieprzytomną odnoszono do celi. Szpicle bili gumami — a Grün bił po głowie brauningiem, bił tak wściekle, po bestjalsku, że wybił „Mateczce" dwa zęby i rozciął twarz rewolwerem. Sypał zdrajca i prowokator Sankowski, kilka razy w oczy zarzucał tow. „Mateczce", że u niej w domu był skład broni i że sama brała udział w robotach bojowych. Z przyczyny tego łotra była „Mateczka strasznie, okropnie męczona w Ochranie warszawskiej, ale jednak przeniosła, te prawie, nadludzkie katusze i do zarzucanych jej czynów nie przyznała się. Oprawcy w Ochranie trzymali tow. Amelję przez dziewięć tygodni na chlebie i wodzie, chcąc ją głodem zmusić do przyznania się. Według oskarżeń Sankowskiego podczas tej głodówki przymusowej, tow. Amelja ogromnie osłabiła sobie wzrok. W 1908 roku tow. „Mateczka" została zesłana administracyjnie do Wiackiej gubernji na 6 lat.

Maxowa Zofja



Urodzona w roku 1874 w ziemi łowickiej. Po ukończeniu 6 klas zakładu naukowego, przeszła kursy Dawidowej - Szczawińskiej i 2-letnie kursy buchalterji. Po założeniu PPS. pracuje w jej szeregach, W 1894 roku zostaje aresztowana podczas manifestacji. W czasie rewizji w mieszkaniu wzięto kilkanaście numerów „Robotnika". Jako niepełnoletnia zostaje po ukończeniu śledztwa zesłaną do Astrachania na 3 lata, gdzie zarobkuje udzielaniem lekcyj języka francuskiego i lekcyj kroju. Po powrocie do Warszawy przystępuje do pracy w technice partyjnej, którą wówczas kierowała Marja Paszkowska. Poszukiwanie lokali konspiracyjnych, utrzymywanie **składów bibuły, kolportaż i t. p.** — to praca, która pochłania wiele jej wysiłków. Doświadczenia zdobyte w więzieniu i na wygnaniu czynią Zofję Maxową dobrą konspiratorką.

Po wybuchu rewolucji w 1905 roku przechodzi do pracy w organizacji bojowej przy przechowywaniu, przenoszeniu broni, materjałów wybuchowych i t. p. Po osłabieniu działalności O. B. Zofja Maxowa zaczyna pracę w dziedzinie pomocy więźniom, licznie wypełniającym wówczas kazamaty carskie; pracuje również w innych gałęziach pracy PPS. Wskutek nieostrożności towarzyszki z Krakowa (pisującej zbyt „przezroczyste" listy) została aresztowana w 1911 roku i osadzona na Pawiaku. Po wykryciu jeszcze paru spraw przewieziono ją do Cytadeli Warszawskiej. W roku 1913 Zofja Maxowa zostaje zwolniona za kaucją. W oczekiwaniu na sprawę znajduje się pod nadzwyczaj ścisłą obserwacją policyjną, która utrudnia jej jakąkolwiek pracę społeczną. Zarobkowo pracuje, jako buchalterka. Sprawę, wyznaczoną na r. 1914, jedną z ostatnich za czasów rosyjskich odroczono. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie, Zofja Maxowa przystępuje do pracy, którą przerywa w 1917 roku po aresztowaniu w Dęblinie przy przewożeniu bibuły. Z więzienia zostaje zwolniona dopiero po rozbrojeniu Niemców 12 listopada 1918 roku. Zmarła w grudniu 1929 roku.

Marja Paszkowska „Gintra" „Hetmanica"



Skąd była rodem? Czem się zajmowała? Z czego żyła? Jakie prowadziła życie? Takie i tym podobne zapytania zadawał sobie każdy towarzysz, kto ją znał i przez czas dłuższy przyglądał się jej pracy.

Była nie „tutejsza", nie z Warszawy i nie z Mazowsza. To było oczywiste. Czy nazywała się naprawdę „Paszkowską"? Sama o sobie nie mówiła nigdy. Mało kto wiedział gdzie „Gintra" mieszkała. Miała swoje konspiracyjne mieszkanie. Gintra zajmowała się „techniką".

Dzisiejsze pokolenie nie domyśla się wcale, co to była ówczesna „technika"! Wykształcić t. zw. „dromaderkę", to znaczy młodą, zdrową towarzyszkę, aby nosiła „bibułę", inkasowała pieniądze i nie wsypywała się, — to była praca syzytowa.

Pieniędzy było mało, wiecznie mało. Aby je zdobyć, w chwilach ciężkiej próby, Gintra urządzała obchody i odczyty.

Praca konspiracyjna, niepewność jutra, brak pieniędzy na elementarne potrzeby — niszczy każdy organizm nerwowy. I „Gintra" stawała się nerwową. Nieraz gniewała się, podnosiła głos. Potem zaczęła zapadać na zdrowiu. Siedziała w X Pawilonie. Zorganizowała tam bezpośredni kontakt z więźniami i pierwszą pomoc więzienną w Warszawie. Żandarmi ją lubili i szanowali. Umiała i z nich uczynić swoich „dramaderów". Umarła w 1925 r.

Błędy barbarzyństwa

Są momenty, kiedy chciałoby się powtórzyć słowa, które rzucił minister Fouché Napoleonowi, gdy ten kazał stracić bez dostatecznej przyczyny jakieś francuskie książątko: **to jest więcej niż zbrodnia, to jest błąd.** Dziś słowa te należałoby skierować pod adresem rządców Moskwy. Błędy barbarzyństwa i okrucieństwa mszczą się zawsze. Rodzą się one bowiem nie w atmosferze planowej i konsekwentnej walki, ale w atmosferze nerwowego podniecenia i nieokiełznanego strachu. Są one słabością ludzi zmęczonych walką, a nie siłą ludzi, walczących o nowy świat. To nie są akty twórczej rewolucji, to są akty przedenerwowanych i znużonych aż do zatraty zmysłu politycznego rewolucjonistów. Są to czyny ludzi, którym zagubiła się gdzieś **granica między siłą a okrucieństwem.**

Barbarzyństwo i okrucieństwo są to pojęcia względne. Walka ma swoje prawa. A społeczeństwo dzisiejsze oparte jest na walce. Społeczeństwo przyszłości, społeczeństwa bezklasowe, zwiększy zapewne niepomiernie nasze wymagania w tej dziedzinie. Każde naruszenie godności i wolności ludzkiej będzie uważane wtedy za barbarzyństwo. Ale to społeczeństwo trzeba dopiero wywalczyć. Kto pragnie tego, kto dąży do tego celu, ten nie może potępiać metod rewolucyjnych, które do niego wiodą. Przysłowie francuskie powiada, że kto chce spożyć jajecznicę, musi przedtem stłuc jaja. Dalecy jesteśmy od jakiegoś nieżyciowego, abstrakcyjnego humanitaryzmu, niezależnego od warunków historycznych. Droga do zwycięstwa ideałów humanitarnych prowadzi przez nieubłaganą walkę. Nie zalecamy biadania nad złem. Chcemy zło zwalczyć.

Ale nawet w okresie historycznym walk klasowych istnieje jakieś **względne pojęcie barbarzyństwa i okrucieństwa.** Są granice, których nie wolno przekroczyć. Są metody i środki, których nie wolno stosować. Te granice są zakreślone przez konieczności walki. Ani jednej kropli krwi więcej nie wolno przelać, niż to jest konieczne. Nie wolno ograniczać wolności ludzkiej ani o jeden centymetr więcej, niż to jest niezbędne. Zło, które walka wyrządza jest złem koniecznem i czasowem. Wszelkie zbędne zło, wszelkie cierpienia nieuzasadnione koniecznością walki, zadawane ludziom, są barbarzyństwem, są okrucieństwem, i nie mają żadnego prawa drapować się w czerwony sztandar rewolucji, który jest sztandarem wolności i wyzwolenia. Między uzasadnioną metodą walki a zbrodnią jest tylko krok i kroku tego zrobić nie wolno.

To jest więcej niż zbrodnia, to jest błąd. To okrucieństwo jest nie tylko zbędne, jest ono szkodliwe. Wyrok moskiewski stanowi niewątpliwy, **ciężki błąd polityczny.** Nie mamy możności wyrobić sobie konkretnego poglądu na polityczną stronę tego procesu. Gdyby nawet oskarżenie było od a do z prawdziwe, gdyby na korzyść skazanych nie przemawiała ani jedna okoliczność, wyroku takiego wydać i wykonać nie należało.

Porównano ten wyrok z wyrokiem na Dantona i towarzyszy. To jest coś znacznie gorszego. Rozprawa z Dantonem została dokonana w ogniu najgwałtowniejszej walki rewolucyjnej, pożar rewolucji płonął w całej pełni, wojna zewnętrzna z koalicją reakcyjnych państw i wewnętrzna kontrrewolucja stwarzały atmosferę groźnego niebezpieczeństwa dla państwa rewolucyjnego. W innych zgoła warunkach rozprawia się Stalin ze swoją opozycją. Rewolucja rosyjska święcić już będzie wkrótce swe dwudziestolecie. Dwadzieścia lat nie można żyć terorem. Kontrrewolucja została już dawno zduszona, w kraju panuje spokój, rząd jest silny i w pełni panuje nad sytuacją. Ta krwawa rozprawa nie była koniecznością rewolucyjną. Dlaczegóż chwytać się metod, które są dobre może dla rządów słabych i chcących się dopiero utrwalić? Stworzono wrażenie swej słabości i to jest szkodliwe.

Czy inscenizując tego rodzaju gorszące widowisko, można było zapomnieć o chwili, w której się znajdujemy? Walki o ustrój świata wkraczają w decydujący okres. Na Zachodzie płonie ogień najkrwawszej walki. Coraz wyraźniej występuje linja demarkacyjna, dzieląca dwa światy. Czy wolno było w takim momencie przepołowić obóz świata pracy krwawą szramą? Proces moskiewski zaaranżowano z całym aparatem teatralnej ostentacji. Zrobiono z niego wielką manifestację. Manifestację krwawej, śmiertelnej walki wewnątrz obozu walczącego o socjalizm.

Komuniści od pewnego czasu ofiarowują swe przymierze socjalistom i demokratom. Porzucili brednie o socjalfaszyźmie. Tę nową ich rolę utrudnia ogromnie cień przeszłości. Nie łatwo zdobyć się nam na zaufanie, nie łatwo wydobyć z siebie wiarę w tę zmianę, która w nich zaszła. I oto naraz, pewnego dnia, za **jednym zamachem przekreślają** możliwość porozumienia się. W wyciągniętej ku nam dłoni zabłysły pazury.

Czyż poto mamy razem walczyć z faszyzmem, abyśmy zaraz potem na siebie się rzucili? Jednolity front, czy front ludowy, nie może być **chwilowem porozumieniem dwóch wrogów, aby pokonać trzeciego wroga.** Ma on tylko wtedy sens, jeżeli istnieje wspólna droga i wspólny cel. Jeżeli się komuś proponuje współpracę, nie można go traktować jako głupca. A uważa się socjalistów za głupców, jeżeli się przypuszcza, że pójdą razem z komunistami do walki przeciw faszyzmowi, który morduje działaczy robotniczych, z tą perspektywą, że jutro po zwycięstwie nad faszyzmem będą rozstrzeliwani przez komunistów. Strzały, które padły w Moskwie, nie tylko ugodziły skazańców. **Zadały one również bolesny cios idei jedności robotniczej.**

Gdyby władcy Kremlu rządzili się trzeźwą rozwagą polityczną, powinni byli zauważyć ciekawe zjawisko. Sympatje na świecie dla ich rządów były znacznie mniejsze w okresie teroru, niż potem w okresie, gdy przystąpili do pracy konstrukcyjnej. Budownictwo socjalistyczne we wszystkich dziedzinach życia podniosło ogromnie zainteresowania i nastroje. **Nowe wybuchy teroru znów nastroje te niszczą.** Rozumiemy dokładnie, że nie mogło być budownictwa bez ugruntowania rządów. Piatiletki budownictwa musiały być poprzedzone przez piatiletki walki. Ale to co się teraz dzieje, to już nie jest tłuczenie jaj, aby usmażyć jajecznicę, to jest przypalenie jajecznicy. A swąd, który się stąd rozchodzi, nie może wywołać pożądanego wrażenia.

W tej całej tragicznej sprawie popełniono nie tylko błąd polityczny, popełniono także błąd reżyserski. Rzecz tę przereżyserowano. W tym wypadku lepsze okazało się wrogiem dobrego. Czy nie wystarczyło przedstawić światu obraz jednego lub dwóch „kajających się zbrodniarzy?" Czyż musiano w tej roli ukazać wszystkich szesnastu? Dlaczegoż tak lekceważyć sobie psychikę normalnego i zdrowo myślącego czytelnika gazet? To coś tak, jak te wybory, w których sto procent wyborców wśród dźwięków orkiestry, głosuje na listę rządową. To jest zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe.

Widowisko, którego byliśmy świadkami, było smutne i przygnębiające.

ADAM PRÓCHNIK.

Przegląd prasy

„Kurjerek" o rewizycie w Paryżu. — Zimny ton „Gazety Polskiej" — Brednie endeków o „Robotniku". — „Zielony Sztandar" o chłopskich manifestacjach.—Ze szkołą coraz gorzej. — Neofici patrjotyzmu z „Humanité".

„Kurjerek" krakowski, organ międzynarodówki faszystowskiej, „wita" we wstępnym artykule rewizytę gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, ale — z wielkiemi zastrzeżeniami... Rzecz zrozumiała: trudno szczerze łączyć się jednocześnie z Francją i — z blokiem, który ją zwalcza.

Czytajmy uważnie dwuznaczne wywody „Kurjerka", który od biedy godzi się na Francję (jak Hitler), ale nigdy na jej sojuszników:

„Już pisaliśmy na tych łamach o znaczeniu sojuszu francusko - polskiego, który sam w sobie jest koncepcją jasną i całkowitą, nie wymagającą *żadnych przybudówek* i nie dającą się wtłoczyć w ramy różnych zawiłych, a rzekomo *szerszych koncepcyj.* Jest to pogląd, któremu i dziś dajemy wyraz zgodnie z wolą całego społeczeństwa polskiego (!!). Polityka oparta na trwałych wartościach, jakim jest dorobek historyczny i kulturalny narodów, ma taką samą wymowę, jak architektura. Nie można przecież między dwie strzeliste wieże gotyckiego kościoła, — wstawić np. *bizantyńskiej kopuły wschodniej cerkwi...*"

Tylko niech „Kurjerek", zastrzegamy się, nie przemawia imieniem „całego społeczeństwa"! „Szerszych koncepcyj" nie chce, „przybudówek" nie chce. T. zn. ani ZSSR, ani Rumunji, ani Czechosłowacji. Wiadomo — dlaczego. Oświetlamy tę sprawę na innem miejscu.

Bardzo jest także *znamienny* artykuł „Gazety Polskiej". Warto uważnie przeczytać. Chłodny, powściągliwy, zarzuca społeczeństwu francuskiemu (!), że nie rozumie (!) pokojowego i t. d. charakteru sojuszu z Polską i t. d. *Nic się nie zmieni!!* woła „Gazeta". Bardzo interesujące:

„tak samo nie należy przywiązywać najmniejszej wagi do pogłosek niektórych zagranicznych organów prasowych, które — na tle rozmów Naczelnego Wodza, gen. Śmigłego - Rydza z generalisimusem francuskim, gen. Gamelin'em — piszą o rzekomej zmianie, jaka ma nastąpić w polskiej polityce zagranicznej.

Rzeczpospolita prowadzi politykę stałą, odpowiadającą jej interesom pokoju. W polityce tej alians z Francją zawsze odgrywał właściwą rolę i we wszystkich posunięciach Polski na terenie międzynarodowym był *należycie respektowany.* To też polska polityka zagraniczna biec będzie *nadal po tych samych linjach kierunkowych*".

Ten artykuł pułkownikowskiej „Gazety" niestety pewno zrobi wrażenie zagranicą. Korzystne w Niemczech, niekorzystne we Francji. We Francji będzie odpowiednio komentowany...

***

Jak się pokazuje, nasz „Robotnik" pragnie — wojny. Kto nie wierzy, niech zajrzy do „przeglądu prasy" w „Dzienniku Nar." i „Głosie Narodu". O co chodzi? Skąd te brednie? Pokazuje się — stąd, że „Robotnik" chce sprawiedliwego stosunku do legalnego rządu w Hiszpanji; chce, aby nie było **jednostronnej** blokady; aby wolno było wywieźć z Francji broń— dawno zamówioną przez legalny hiszpański rząd. Chyba postulaty sprawiedliwe, słuszne?

Ale „Dziennik" z „Głosem" wolą popierać jednostronne dostawy hitlerowskie. Sądzą widocznie, że to sprzyja — pokojowi. To popieranie Hitlera, prześladującego katolików, przez naszych klerykałów jest wzruszające.

A feudalne kresowe **„Słowo"**, popierające oczywiście powstańców przeciw legalnemu rządowi, błaga polski rząd:

„Nie możemy patrzeć na to spokojnie. Raz jeszcze *zaklinamy nasz rząd (!),* aby pamiętał, że Polska jest zbyt wielkim krajem, aby nie ciążyła na nas odpowiedzialność za losy Europy. Wzywamy nasz rząd, aby tytułem sojusznika ingerował w Paryżu, protestując przeciwko mieszaniu się Francji do wojny domowej w Hiszpanji".

Ciekawe, że Cat przypomniał sobie nagle francuskiego „sojusznika". Jest przecież największym wielbicielem polityki min. Becka!

Przejdźmy do spraw wewnętrznych. „Zielony Sztandar" ludowców usiłuje dać syntezę manifestacyj chłopskich z 15 sierpnia, ale biedak nie może, bo mu upstrzono artykuł białemi plamami. Wyłapujemy więc kawałek nieskonfiskowany:

„Był wreszcie trzeci (poprzednie dwa skonfiskowano. Red.) cel: przegląd zorganizowanych sił chłopskich, który wypadł lepiej, niżeśmy się spodziewali.— Wnioski z tego przeglądu są jaknajbardziej pocieszające. Mówią, one, że w rozwoju swym Stronnictwo Ludowe idzie *wielkimi i szybkimi krokami naprzód.* W szczególności na ziemiach: b. zaboru rosyjskiego i poznańskiej uwidocznił się wielki postęp w porównaniu nawet ze stanem Święta Ludowego".

Uwagi słuszne. „Sztandar" podkreśla, iż **demokracja** była głównem hasłem na tych manifestacjach.

*

„ABC" w związku z początkiem roku szkolnego stwierdza, iż nauka, zwłaszcza w zakładach średnich, jest coraz droższa, coraz mniej dostępna:

„Mamy zatem warunki kształcenia się młodzieży szerokich warstw społecznych *gorsze dziś,* niż *przed laty.*

W licznych tysiącach rodzin odbywają się obecnie bolesne dyskusje, jak zdobyć środki dla wysłania dziecka do szkoły?"

Tak, to jedno z wielu zwycięskich „osiągnięć" naszej sanacyjnej doby. Ale co tam mówić o średniej szkole, kiedy powszechnej jest coraz mniej!

„Nasz Przegląd" zajmuje się zapowiedzianą „Służbą Narodową". Wyraża się o niej trochę sceptycznie:

„Ale czy nowa organizacja potrafi przynajmniej znaleść jakiś *„złoty środek"*, któryby potrosze zadowolił wszystkich? Dotychczas ten „kompromis" polegał głównie *na bezczynności,* na deptaniu na miejscu, wskutek czego cierpieli wszyscy i nikt nie był zadowolony. Tak długo rządzić nie można.

Manewry są w polityce środkiem zdatnym tylko do pewnego czasu. Ten czas w Polsce już minął. Obecnie w czasie kryzysu potrzebna już jest stanowcza z nim wojna, i od powodzenia w tej wojnie zależy zwycięstwo lub klęska sanacji w walce z jej rywalami opozycyjnymi".

Jak widać, „Przegląd" ma jednak pewne nadzieje. Rozumiemy jego dwoiste, dwuznaczne stanowisko: jest niezadowolony z sanacji, ale boi się także klęski sanacji — na rzecz „narodowców".

Katowicka **„Polonja"** zajmuje się zagadnieniem urzędowej „Prawdy", nakazywanej z góry. Jeśli np., obywatelu, **wiesz** (i widziałeś własnoocznie), że coś **było,** ale każą ci, jak 15 b. m., wierzyć, że nie było, znaczy to, że nie było! I odwrotnie:

„Właśnie rocznica 15 sierpnia tegoroczna dostarczyła nowych doskonałych przykładów tej bezwzględnej wyłączności prawdy urzędowej.

Tygodnik warszawski P. S. L., „Zielony Sztandar", podaje (nr. 39 z 23 b. m.) pismo urzędowe z komisarjatu rządu m. st. Warszawy, w sprawie konfiskaty poprzedniego n-ru z wyliczeniem, za co konfiskowano i tam czyta się:

— Upatrując w art. p. t.: „Święto Czynu Chłopskiego od słów...; za reprodukcję fotograficzną *podobizny Wincentego Witosa,* na str. pierwszej; za całość artykułu p. t. „Wincenty Witos i Kazimierz Bagiński przed sądem: za całość artykułu p. t.: „Nie wolno wołać: niech żyje Witos!...

A jednak Witos *był* w r. 1920 prezesem rządu obrony narodowej i tego żadne zapomnienie nakazane nie usunie z obrębu rzeczywistości i wcale niema żadnej korzyści narodowej z takiego okrawywania prawdy".

***

Zawsze z serdecznem wzruszeniem czytamy „Robotnika Śląskiego", pismo naszych dzielnych towarzyszy z Czechosłowacji, — pracujących w trudnych warunkach. Skarżą się na różne przykrości ze strony Czechów:

„My, socjaliści polscy, będziemy nadal budować w pierwszym rzędzie na własnych siłach, uświadamiając i walcząc o należne naszemu ludowi prawa środkami swych organizacyj robotniczych. W pracy tej pobudza nas świadomość, że nie jesteśmy sami, że *za nami stoi opinja robotniczej i socjalistycznej Polski*".

Zawsze jesteśmy całem sercem przy naszych drogich przyjaciołach zpoza czeskiej granicy. Rozumieją napewno doskonale, **że,** przy odpowiedniej polityce ze strony Polski, polska mniejszość w Czechosłowacji napewno uzyskałaby to, co jej słusznie się należy — Czechom przecie bardzo zależy na Polsce. Ale prohitleryzm oczywiście **osłabia** pozycję Polski za Olzą.

***

Zajrzyjmy jeszcze do prasy francuskiej. Podziwiamy nagły i gwałtowny atak patrjotyzmu u francuskich komunistów. Gdy się czyta „Humanité", ma się wrażenie, że się czyta nacjonalistyczne pismo. Klasowe kryterjum całkowicie zostało odrzucone. Góruje już hasło nie „frontu ludowego", lecz *„frontu francuskiego"*. Weźmy numer z 26 b. m., mowę Thoreza, wodza partji. Mówi o „rozumie i waleczności armji republikańskiej, jej *szefów* i obywateli żołnierzy". „Jesteśmy dumni, że jesteśmy Francuzami!" i t. d.

Rozumiemy — Hitler, dyrektywy Stalina i t. d.

Ale taka gwałtowna zmiana?

K. CZ.





Pobicie więźniów w Wejherowie

W drugim dniu procesu o zajścia w Gdyni został aresztowany — jako posądzony o fałszywe składanie zeznań — świadek Kaczanowski. We wtorek, dnia 11 sierpnia aresztowanego wywieziono i osadzono w więzieniu, w Wejherowie.

Kaczanowski na znak protestu przeciw aresztowaniu, rozpoczął zaraz po przyjeździe do Wejherowa głodówkę.

Zameldował o tem naczelnikowi więzienia. W środę, przedpołudniem został wtrącony do ciemnego lochu, gdzie wraz z czterema innymi jeszcze więźniami, między którymi byli Gil Kazimierz i Milewski, przesiedział, nie przyjmując żadnego pożywienia, przez 6 dni.

W szóstym dniu głodówki, dozorca **Wrześniowski** odezwał się do głodujących w te słowa: **„czekajta, wasza k... mać, jak przyjdzie wieczór, ja wam urządzę głodówkę".**

Z obawy przed wykonaniem groźby więźniowie zabili drzwi celi nakami. Wieczorem, straż więzienna, hydrantem wpuściła wodę do celi, a po otwarciu drzwi przez Kaczanowskiego, weszło do celi 15-tu strażników, którzy powalili więźniów na posadzkę cementową ,zakrytą wodą i poczęli ich bić niemiłosiernie. Każdemu z więźniów założono kajdany na nogi i ręce i po całkowitem obezwładnieniu dozorcy więzienni pastwili się nad ofiarami. Bili kijami, drągami i żelaznemi prętami. Szczególną zawziętością i sadyzmem, wyróżnili się, dozorca Klimczak, Wrześniowski i Wąsik.

Kaczanowski został zwolniony dnia 22 sierpnia. Całe jego ciało jest pokryte jedną, wielką raną. Ślady uderzeń widoczne są także na głowie, twarzy i rękach. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej uznał Kaczanowskiego za niezdolnego do pracy.

Zofja Zdanowska, administratorka domu, w którym Kaczanowski mieszka, zezna, w jakim stanie zastała Kaczanowskiego po wyjściu z więzienia.

Jesteśmy w posiadaniu „dowodu rzeczowego" w postaci ubrania zaplamionego krwią Kaczanowskiego.

Domagamy się przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i surowego ukarania winnych.

PO WAKACJACH

Okres wakacyj i urlopów zakończył się. Powracamy wszyscy z wywczasów do zwykłych trosk życia codziennego. Sami jakoś ograniczymy swe potrzeby, ale poważnie zastanowić się musimy nad pokryciem wydatków, związanych z powrotem dzieci naszych do szkół; opłata za naukę, książki, zeszyty, pomoce — wszystko to razem tworzy sporą sumkę, a niezawszę wiadomo skąd ją wziąć. Można wygrać na Loterji.... To prawda, ale niestety wielu z nas nie myślało podczas wakacyj o zapatrzeniu się w los i niebacznie straciło tę szansę wyzbycia się kłopotów.

Na szczęście nie wszystko jeszcze stracone. Można jeszcze nabyć los do czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej i próbować szczęścia. Wprawdzie trzeba będzie opłacić cenę losu także za poprzednie trzy klasy, ale za to rozstrzygnięcie przyniesie już przyszłość najbliższa. A przyszłość ta przedstawia się bardzo zachęcająco, bowiem główna wygrana wynosi miljon złotych, a obok niej są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy i t. d. — razem przeszło sześćdziesiąt jeden tysięcy wygranych na sumę dziewiętnaście miljonów trzysta osiemnaście tysięcy czterysta złtoych. Wszystko to rozegrane będzie między dziewiątym a dwudziestym ósmym września r. b.

Naturalnie ci, którzy nie przerywali gry w poprzednich klasach, opłacą tylko cenę losu jednej, mianowicie czwartej klasy.

Pamiętajmy jednak, że z nabyciem losu trzeba się spieszyć, bo ciągnienie już blisko. (x)

„Przypadkowy" wybuch w arsenale

W arsenale ateńskim nastąpił przypadkowo wybuch, który zabił jednego oficera i jednego inżyniera niemieckiego. Pozatem ranni zostali dwaj oficerowie greccy.

Historja rozwoju lotnictwa

w okresie ostatnich trzydziestu lat

Na uroczystem otwarciu 36-go Zjazdu Międz. Związku Aeronautycznego w Warszawie ppłk. Kwieciński scharakteryzował historję rozwoju lotnictwa w okresie ostatnich 30 lat, t. j. od chwili, gdy w listopadzie 1906 r. wielki pionier lotnictwa Santos Dumont na samolocie swojej konstrukcji zdołał

UTRZYMAĆ SIĘ W POWIETRZU PRZEZ 21 SEKUND,

osiągając przytem szybkość 41 km/godz.

Okres ten ppłk. Kwieciński dzieli na 3 okresy:

pierwszy zamyka się bezpośrednio przed wojną.

JEST TO OKRES PIONIERSKI,

okres w którym kilka jednostek, przy zupełnej obojętności mas, czynili nadludzkie wysiłki aby opanować przestworza.

Drugi okres to

OKRES WOJNY,

gdzie samolot, zdobywszy sobie prawo obywatelskie, staje się w tym wielkim zmaganiu się ludów narzędziem walki. Lotnik wojny światowej staje się symbolem nowoczesnego rycerstwa.

Okres trzeci — okres powojenny, którego zamknięcie można określić mniej więcej na lata 1934—1935, jest to okres

NAJBARDZIEJ WSPANIAŁEGO ROZWOJU,

okres, w którym rodzą się dwa nowe rodzaje lotnictwa, **lotnictwo komunikacyjne i lotnictwo turystyczne.**

W tym okresie dokonywane są te wszystkie wielkie wyczyny i rajdy, które mają dosłownie zadziwić cały świat. W tym okresie jesteśmy świadkami coraz to lepszych wyczynów przy lotach nad Afryką, przy lotach na Daleki Wschód.

W tym okresie

POKONANE ZOSTAJĄ ATLANTYK I PACYFIK,

w tym to okresie niezbadane krainy podbiegunowe są odkrywane przy pomocy lotnictwa. Dziś na większości tych szlaków kursują z pełnią regularności wygodne i komfortowe samoloty komunikacyjne, lecz zdobycie tych szlaków pozostanie na zawsze zasługą lotników sportowców, których nazwiska zapisane są w listach rekordów, bądź figurują wśród laureatów wielu zaszczytnych nagród.

Okres ten należy uważać już za zamknięty, dlatego, że zadanie jakie pod tym względem postawiło sobie lotnictwo zostało już bez reszty wykonane.

LOTNICTWO OPANOWAŁO CAŁĄ KULĘ ZIEMSKĄ.

W dalszym ciągu sprawozdania ppłk. Kwieciński zaznaczył, iż w następnym okresie przyszłości zadaniem lotnictwa stanie się

UDOSTĘPNIENIE GO DLA SZEROKICH MAS,

aby samolot turystyczny stał się przedmiotem codziennego użytku, jak codzienną rzeczą stał się samochód.

Mówiąc o rozwoju **lotnictwa turystycznego** mówca zaznaczył, jak bardzo rozwinęło się ostatnio to lotnictwo, czego najlepszym dowodem jest jeszcze i to, że związek mógł się pokusić w roku ubiegłym o przystąpienie do prac nad organizacją

LOTU NAOKOŁO ŚWIATA.

Opracowane zostały ogólne wytyczne tego gigantycznego lotu. Jeżeli związek musiał tymczasem z organizacji tej zrezygnować, to złożył się na to szereg przyczyn ubocznych od związku niezależnych. Prace wstępne i czynione kalkulacje wykazały w całej rozciągłości realność zamierzeń.

Omawiając rozwój **szybownictwa** ppłk. Kwieciński zaznaczył, iż ilość ośrodków powstających prawie we wszystkich państwach, ilość lotów, a co najważniejsze przeciętne wyniki, są w dziedzinie szybownictwa tak wspaniałe, że bez przesady rzec można, iż o ile szybownictwo motorowe stać się może w przyszłości sportem mas,

SZYBOWNICTWO JUŻ JEST NIM DZISIAJ.

Po omówieniu **znaczenia sportu balonowego** oraz turystyki lotniczej ppłk. Kwieciński omówił zasługi położone dla lotnictwa przez jednego z największych pionierów,

LOUIS BLERIOT,

zmarłego w tym roku.

722 kin w Polsce

z tego 628 dźwiękowych i 94 niemych

Wedle ostatnich danych Centralnego Biura Filmowego na całym terenie Rzeczypospolitej istnieje 722 kinoteatry, w tej liczbie 628 dźwiękowych. W poszczególnych województwach liczby kinoteatrów są następujące:

Wojew. Białostockie — 30 kin i 9309 miejsc.

Woj. Kieleckie — 58 kin — 19.948 miejsc.

Woj. Krakowskie — 57 kin — 20.546 miejsc.

Woj. Lubelskie — 33 kin — 11.019 miejsc.

Wojew. Lwowskie — 66 kin — 21.096 miejsc.

Wojew. Łódzkie — 67 kin — 25.209 miejsc.

Wojew. Nowogrodzkie — 11 kin — 2744 miejsc.

Wojew. Pomorskie — 36 kin — 10.705 miejsc.

Wojew. Poznańskie — 68 kin — 24.000 miejsc.

Wojew. Stanisławowskie — 23 kina — 6.990 miejsc.

Wojew. Śląskie — 73 kina — 30.041 miejsc.

Wojew. Tarnopolskie — 25 kin — 5.819 miejsc.

Wojew. Wileńskie — 17 kin — 4.462 miejsca.

Wojew. Wołyńskie — 23 kina — 6.414 miejsc.

Wojew. Warszawskie — 59 kin — 16.555 miejsc.

M. st. Warszawa — 65 kin — 39.405 miejsc.

W miastach wojewódzkich ilość kin jest następująca:

Białystok — 5 kin — 2.003 miejsc.
Kielce — 3 kina — 1.186 miejsc.
Kraków — 14 kin — 8.515 miejsc.
Lublin — 6 kin — 4.049 miejsc.
Lwów — 22 kina — 9.581 miejsc.
Łódź — 32 kina — 14.943 miejsc.
Nowogródek — 2 kina — 503 miejsca.
Brześć n. B. — 3 kina — 936 miejsc.
Toruń — 5 kin — 1904 miejsc.
Poznań — 14 kin — 7303 miejsc.
Stanisławów — 5 kin — 2150 miejsc.
Katowice — 10 kin — 5138 miejsc.
Tarnopol — 2 kina — 1000 miejsc.
Wilno — 8 kin — 3012 miejsc.
Łuck — 5 kin — 1480 miejsc.

Liczba kin objazdowych wynosiła 65.

Telewizja staje się realna

Tarcza Nipkowa umożliwia przenoszenie obrazów na odległość

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ŻARÓWEK DLA JEDNEGO OBRAZU

Zagadnienie telewizji stało się realnem z chwilą odkrycia fotoelektrycznej własności selenu, który poddany działaniu światła zmienia swoją oporność. Stąd powstał pomysł, że można przed obrazem postawić cały szereg komórek fotoelektrycznych i w ten sposób jasność różnych punktów obrazu zmienić na prądy elektryczne, które po przesłaniu ich drogą przewodową, mogłyby zapalić żarówki. Żarówki zaś płonąc jaśniej, lub ciemniej, oddawałyby pierwotny obraz. Taki układ nadawczy wyglądałby w ten sposób, że trzebaby było mieć tyle komórek foto elektrycznych żarówek, ile elementów obrazu. Przy zastosowaniu metody podziału obrazu na poszczególne elementy, dałoby to kilkadziesiąt tysięcy komórek i tyleż żarówek. Pomysł więc okazał się praktycznie nierealny.

TARCZA NIPKOWA.

Wtedy to młody stuednt niemiecki Nipkow ogłosił swój patent na podział obrazu, zwany „tarczą Nipkowa". Pomysł ten był do niedawna podstawą telewizji. Polega on na tem, że na tarczy umieszczamy cały szereg maleńkich otworów na linji spiralnej. Taką tarczę umieszczamy przed źródłem światła, za tarczą zaś ustawiamy obraz. W ten sposób promień świetlny przechodzi przez otwór tarczy, pada na jeden element obrazu i po odbiciu się od niego, trafiając w fotokomórkę, zamienia jasność obrazu na impuls prądu elektrycznego. Jeżeli teraz tarcza zacznie wirować, to każdy otwór tarczy będzie kolejno oświetlał różne punkty obrazu. Genjalność pomysłu Nipkowa polega więc na tem, że w jego układzie telewizyjnym mamy jedno źródło światła i jedną fotokomórkę, niezależnie od tego na ile elementów chcemy podzielić obraz.

SZTUCZNA FOTOKOMÓRKA.

Jednakże Nipkow nie mógł jeszcze zastosować swojego wynalazku. Ówczesne fotokomórki selenowe, chociaż były bardzo czułe, miały wadę bezwładności, reagując na światło zmianą prądu dopiero po pewnym czasie. Telewizja musiała czekać na dalszy rozwój radjotechniki. W dalszym rozwoju technik stworzył sztuczną fotokomórkę, reagującą równie szybko na impulsy świetlne jak latarnia katodowa i nawet podobną konstrukcją do niej. Umiemy również obecnie wzmacniać dostatecznie słabe prądy fotoelektryczne. Dzisiaj już telewizja ma za sobą największe trudności, metoda przesyłania fal elektrycznych jest podobna do metody stosowanej w radjotechnice. Prąd elektryczny tak zw. prąd obrazu posiada bardzo różnorakie częstotliwości: od najmniejszych do największych. Prąd przesyłany nakładamy na falę nośną stacji, przyczem fala musi mieć znacznie większą częstotliwość niż prąd przesyłany, a zatem musi być krótka. Powoduje to bardzo mały zasięg tych fal.

***

Oprócz metody Nipkowa istnieją dziś już bardziej nowoczesne sposoby rozkładania obrazu. Jesteśmy świadkami stałych wysiłków uczonych, pracujących nad pokonaniem trudności, stających przed telewizją.

Rocznik Ligi Narodów

Wyszedł z druku Rocznik Statystyczny Ligi Narodów za r. 1935—36. Wydawnictwo to, podobnie jak w latach porzednich, daje przegląd najważniejszych wydarzeń z dziedzin: demograficznej, gospodarczej, finansowej i społecznej. Dane statystyczne obejmują głównie okres do końca r. 1935, a częściowo i pierwszy kwartał r. b. Tablice statystyczne, zawarte w Roczniku, poświęcone są następującym dziedzinom: Terytorjum, Ludność, Warunki pracy; Produkcja, Handel międzynarodowy i bilans płatniczy, Transport i Finanse publiczne, Banki i sprawy walutowe, Ceny.

Obecny Rocznik przynosi m. in. następujące ulepszenia w porównaniu z poprzedniemi wydaniami. Tablice, dotyczące produkcji przemysłowej i mineralnej są liczniejsze i bardziej szczegółowe, dokumentacja w sprawie produkcji rolnej rozszerzona, zostały przegrupowane tabele budżetów w sposób bardziej uwydatniający rubryki dochodów i wydatków. Znajdujemy w nowym Roczniku po raz pierwszy analizę statystyk emisyjnych głównych rynków finansowych, nową tabelę obrazującą stan komunikacji lotniczej w poszczególnych krajach oraz szereg innych ważnych i pożytecznych inowacyj.

W Filipinach

„Sombreros" a służba wojskowa

Rząd wolnego państwa filipińskiego zorganizował pierwszy po ogłoszeniu niepodległości powszechny pobór do wojska. Pierwszy ten akt suwerenności nowego Rządu natrafił na nieprzezwyciężoną przeszkodę, w formie kategorycznej odmowy szczepu Morosów, którzy za żadne skarby nie chcą służyć w wojsku filipińskiem. Stanowisko Morosów jest tem mniej zrozumiałe, że szczep ten jest z dawien dawna znany ze swej waleczności.

Wszczęto dochodzenie celem wykrycia istotnej przyczyny uchylania się Morosów od służby wojskowej. Okazało się, że wszystkiemu jest winien kapelusz. Władze Filipin wzorując się na krajach południowo - amerykańskich, wprowadziły w wojsku „sombreros", kapelusze z szerokiem rondem, osłaniającem twarz przed spiekotą słońca.

Morosi, jako dobrzy muzułmanie, wiernie trzymający się zasad Koranu, nie chcą nosić kapelusza, który im niebo zasłania. Trudno... władze Filipin będą musiały zmienić kapelusze w armji.

Film radjowy... bez filmu

Radjofonja moskiewska wymyśliła prawdziwą nowość dla kinematografu. Treścią pomysłu jest słuchanie filmu, bez oglądania go. Inaczej mówiąc rozgłośnie moskiewskie nagrywają na taśmę filmową, przeznaczoną tylko dla dźwięku, najefektowniejsze i najbardziej wartościowe audycje muzyczne i wokalne, które następnie z błony dźwiękowca odtwarzane są dla audytorjum kinematograficznego.

W przeciwieństwie do filmu z obrazem, ekran będzie biały, a widownia zalana potokami światła. Na pierwszy ogień radjofonja moskiewska wypuszcza utrwaloną w ten sposób operę Czajkowskiego — „Eugenjusz Oniegin", słuchanie opery w kinach będzie trwało około dwu i pół godzin, gdyż długość taśmy wynosi prawie 5 kilometrów.

Kaukaz pod wodą

Sto tysięcy ludzi bez dachu nad głową

Południowo-zachodnie wybrzeże Kaukazu nawiedzone zostało straszną katastrofą powodzi, która dotknęła przedewszystkiem republikę sowiecką Adżaristan.

Wskutek trwających od dwuch tygodni ulewnych deszczów, rzeka Barzanka wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju. Wezbrane fale rzeki zburzyły liczne wioski, pozbawiając około 100.000 ludzi dachu nad głową. W nurtach wezbranej rzeki utonęło 60 osób. Wysoka fala utrzymuje się nadal, zagrażając coraz to nowym miejscowościom. W niektórych miastach woda dochodzi do wysokości 2-go piętra. Tysiące ludzi spędza dnie i noce na dachach, oczekując ratunku. W pobliżu Kanabdinsk wskutek rozmiękczenia gleby przez powódź nastąpiło osunięcie się ziemi i spowodowało zburzenie 30 domów.

Władze sowieckie zorganizowały akcję ratunkową, wysyłając do zagrożonych miejscowości oddziały wojskowe. Nad obszarami dotkniętemi przez powódź krążą ustawicznie samoloty, patrolując okolicę i wskazując punkty najbardziej potrzebujące pomocy. Samoloty zaopatrują ludność dotkniętych okolic w środki żywności i ubranie.

„Queen Mary"

nie zdobyła jeszcze „Błękitnej Wstęgi" Oceanu

Ostatni rekord, ustalony przez „Queen Mary" w podróży z Cherbourga do Nowego Jorku, został powitany przez prasę londyńską z dużem zadowoleniem. Dzienniki podkreślają jednak, że rekord ten nie wystarczy jeszcze dla zdobycia „błękitnej wstęgi Oceanu". Dopiero po przebyciu drogi powrotnej w conajmniej równie rekordowym czasie, będzie mogła „Queen Mary" pretendować do tytułu najszybszego okrętu świata, dzierżonego obecnie przez francuski statek „Normandie". W kołach londyńskich panuje przekonanie, że „Queen Mary" zdoła wydrzeć „wstęgę błękitną" swej rywalce. Nagroda „błękitnej wstęgi" ustanowiona została w 1933 r. przez byłego członka Izby Gmin, Hales. Pierwszym okrętem, który zdobył nagrodę był statek włoski „Rex".

52 lata bez jedzenia

Jak donosi „Indian Times" w Kalkucie żyje 68-letnia Hinduska, nazwiskiem Giribala Devi, która od jednego z fakirów nauczyła się sztuki obywania się bez jedzenia. Jedynem jej pożywieniem od 52 lat jest woda, której wypija duże ilości dziennie, dodając do każdego kubka szczyptę soli. Od tego czasu, oświadcza Garibala Devi, nie chorowałam ani godzinę, nie znam co to głód, czy znużenie. Co dziennie poświęcam godzinę na kontemplację nad stanem mojej duszy.

Hotel na wysokości 4.000 mtr.

Alpinistyka stała się w Rosji sowieckiej ulubionym sportem. W ciągu ostatniego roku na szczyt Elbrusu na Kaukazie (5592 metrów) wspięło się już przeszło 5000 ludzi. Wszechzwiązkowe zrzeszenie związków zawodowych postanowiło wybudować na stacji Nr. 11 na wysokości 4200 metrów hotel turystyczny dla 200 osób. Aby hotel zabezpieczyć przed burzami śniegowemi i wiatrami, hotel będzie miał kształt aerodynamiczny. Projektodawcami i budowniczymi są architekci N. D. Katur i N. M. Popow. Hotel będzie drewniany, wewnątrz kryty grubemi płytami żelaznemi. Materjał budowlany transportowany będzie przy pomocy koni, mułów i samolotów. Budowa ma być wykończona w roku 1937.

Naukowe badania alchemji

W Londynie powstało towarzystwo dla badania rozwoju alchemji i chemji w średniowieczu. Inicjatorem i założycielem towarzystwa jest profesor uniwersytetu londyńskiego, dr. Partington. Członkowie towarzystwa, wybitni chemicy angielscy zamierzają w swych laboratorjach przeprowadzać praktyczne oświadczenia recept wybitnych alchemików średniowiecza, aby stwierdzić w jakich granicach alchemja ówczesna odpowiadała warunkom ścisłej wiedzy w dzisiejszem znaczeniu tego słowa. Zainteresowanie alchemją średniowieczną wzrosło w ostatnim czasie, na dowód czego uczeni angielscy przytaczają przykład generała Ludendorffa, który przy pomocy jednego z wybitnych chemików niemieckich przeprowadził szereg doświadczeń z dziedziny alchemji średniowiecznej, poszukując, jak mówi pogłoska, kamienia... filozoficznego.

Dożywotni skazaniec

kompozytorem

W więzieniu Goulburn w Nowej Walji południowej niejaki Clark, skazany za morderstwo na dożywotnie więzienie pisze obecnie operę, która, według zapewnień mistrza, będzie najoryginalniejszym utworem muzycznym ostatnich czasów. Władze więzienne pozwalają więźniowi dowolnie korzystać z pianina zakładu. Clark ukończył partyturę dzieła podobno w połowie. Nie wiemy, czy rzeczywiście będzie to najoryginalniejsza opera, jeśli chodzi o jej wartość muzyczną, że będzie to utwór powstały w najoryginalniejszych warunkach, w to nie wątpimy.

Deszcz koloru różowego

W Faenzy spadł deszcz koloru różowego. Obserwatorjum wyjaśnia, że zjawisko to jest wywołane przez wiatr afrykański, przynoszący ze sobą piasek tego koloru.

Walki toczą się bez rozstrzygnięcia

Sytuacja w Hiszpanji według wiadomości z piątku na sobotę

Nowy atak powstańców na Irun odparty

W piątek bitwa o Irun rozpoczęła się na nowo. Około godz. 7-ej oddział powstańczy przypuścił atak na wzgórze, leżące naprzeciw francuskiej miejscowości granicznej Biriatou. Atak powstańców został jednak odparty, gdyż milicje rządowe zdołały w ciągu nocy sil nie rozbudować swe pozycje. Później ożywiła się po obu stronach działalność lotnicza. Trzy samoloty rządowe zbombardowały obóz powstańczy, nie wyrządzające zresztą poważniejszych szkód. Lotnicy powstańczy zbombardowali skolei drogi, prowadzące na zajęte przez milicję wzgórza San Martial. Tymczasem powstańcy ściągnęli posiłki i w godzinach południowych ponowili atak. Walki trwały do późnych godzin popołudniowych, przyczem żadna z walczących stron nie osiągnęła zwycięstwa rozstrzygającego. Według pobieżnych obliczeń liczba żołnierzy poległych po obu stronach wynosi około 800. (ATE.).

***

Artylerja rządowa ostrzeliwała gwałtownie Oyarzun. Jak się zdaje, wojska powstańcze opuściły miasto i zajęły pozycje w najbliższym jego sąsiedztwie.

Wiadomości z obozu rewolty

Radjostacja powstańcza w Burgos podaje, że lotnicy powstańczy zbombardowali lotniska w Villalba, Quatro Vientos. Inna eskadra powstańcza dokonała ataku lotniczego oa krążownik rządowy „Miquel Cervantes", zdążający do Punta Carnero, na południe od Algeciras.

Wojska powstańcze, operujące na południe od Madrytu po złamaniu oporu milicji ludowej pod Valdepenaz (190 km. na południe od Madrytu) kontynuują ofensywę w kierunku Madrytu. Wojska gen. Mola, działające w rejonie Sierra Guadarrama natarły na pozycja rządowe pod Naval Moral, przyczem zdobyli dwa działa 7'5 cm., 20 dział piechoty oraz kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Inny oddział gen. Mola naciera od strony Medinacelli w kierunku miasta Siguenza (135 km. na północo-wschód od Madrytu).

***

Według doniesień z Burgos, samozwańczy „Rząd" opublikował dekret anulujący wszystkie operacje złotowe banków Hiszpanji wykonane z polecenia Rządu madryckiego po 18 lipca.

Dyplomaci pozostają w Madrycie

Z Madrytu donoszą: Odbyła się ponowna narada korpusu dyplomatycznego celem zastanowienia się nad sytuacją, a zwłaszcza dla zbadania możliwości wspólnego wyjazdu z Madrytu. Większa część członków korpusu dyplomatycznego stanęła jednak na stanowisku, że obecnie nie istnieje konieczność wyjazdu z Madrytu. (ATE.).

***

Z Madrytu donoszą, że posłowie Kolumbji, Danji, Finlandji i Portugalji opuścili Madryt. Poseł portugalski wyjechał wraz z całym personelem poselstwa do Alicante, skąd uda się drogą morską do Lizbony. (PAT.).

„Neutralność" Włoch

Rząd włoski ogłosił zakaz eksportu pośredniego i bezpośredniego broni, amunicji i materjałów wojennych w kierunku Hiszpanji i posiadłości hiszpańskich. (PAT.)

Wizyta w Barcelonie

W piątek przybyli do Barcelony wiceprzewodniczący francuskiej Izby Deputowanych Jacques Duclos i dep. socjalista Żyromski, a także senator Branting (socjalista szwedzki).

Złożyli oni wizytę Prezydentowi Companys'owi i oddali do jego dyspozycji przywiezione materjały opatrunkowe dla ranionych.

Stanowisko angielskiego ruchu robotniczego

Odbyło się wspólne posiedzenie z trzech ugrupowań angielskiego ruchu robotniczego z udziałem po nad 150 delegatów Rady Generalnej Kongresu Związków Zawodowych, Rady Narodowej Labour Party oraz Frakcyj parlamentarnych. Przedmiotem obrad było położenie w Hiszpanji.

Przyjęto rezolucję, w której konferencja wypowiada się za polityką neutralności w odniesieniu do spraw hiszpańskich. Pozatem uzgodniono tekst rezolucji wyrażającej ze strony zorganizowanego angielskiego ruchu robotniczego podziw dla odwagi i ofiarności na rodu hiszpańskiego. Rezolucja powyższa zawiera poza tem słowa ostrej krytki pod adresem państw faszystowskich, zwłaszcza Włoch i Portugalji, które przyczyniły się do zwiększenia niebezpieczeństwa wojny europejskiej przez dostawy broni powstańcom. (ATE.).

Manifestacja robotników paryskich

Socjalistyczne delegacje robotnicze paryskiego przemysłu zbrojeniowego uchwaliły zorganizowanie manifestacji przyjaźni przed gmachem ambasady hiszpańskiej w Paryżu. W sobotę w ramach manifestacji socjaliści francuscy zamieszkali w Paryżu przedefilują przed ambasadą hiszpańską. Ministerjum spraw wewnętrznych wyraziło zgodę na urządzenie powyższych manifestacyj i poleciło prefektowi policji wydania wszelkich zarządzeń potrzebnych dla utrzymania porządku. (PAT.).

Nowe zaostrzenie na Dalekim Wschodzie

Ag. Domei donosi: Japoński minister spraw zagranicznych Arita na posiedzeniu Rady Ministrów przedstawił zatarg w Czang - Tu. Min. Arita oświadczył, że Rząd japoński będzie domagał się od Rządu chińskiego: 1) przeproszenia za napad, 2) aresztowania sprawców napadu, 3) ukarania oprócz sprawców osób urzędowych, odpowiedzialnych za incydent, 4) odszkodowania dla rodzin ofiar, 5) rękojmi na przyszłość. (PAT.).

Trockij - internowany

Z Oslo donoszą: Norweskie ministerjum sprawiedliwości komunikuje, że Rząd norweski zdecydował się na internowanie Trockiego i jego żony. Powodem tej uchwały była wyraźna odmowa Trockiego wstrzymania się od jakiejkolwiek działalności politycznej który to warunek zadecydował miał o przedłużeniu jego pobytu w Norwegji. Mocą tej samej uchwały Rządu norweskiego wydalono z Norwegji obu sekretarzy Trockiego.

Na razie Trocki będą z żoną internowani w willi pod Hoenefoss, gdzie mieszkają obecnie, dopóki nie wynajdzie się dla nich nowego lokalu.

Dr. Schacht jest zadowolony

Havas donosi: Rozmowa premjera Bluma z Schachtem trwała go dzinę. Dr. Schacht odmówił udzielenia prasie informacji o przebiegu rozmowy, a na zapytanie, czy jest zadowolony z tej konferencji odpowiedział: czy „można być nie zadowolonym z rozmowy z takim człowiekiem, jak „Leon Blum?".

Na zapytanie, czy jest zadowolony z podróży do Francji dr. Schacht odpowiedział: jestem bardzo zadowolony z wyników podróży. (PAT.).

***

W piątek wieczorem p. Schacht powrócił samolotem do Berlina.

Na temat tej wizyty pisała prasa niemiecka w ostatnich dniach niezwykle dużo. Wysuwano przytem niezliczone momenty gospodarcze, które stanowić miały cel rozmów paryskich, lecz równocześnie momenty polityczne, które w ciągu swych rozmów poruszyć miał dr. Schacht zarówno z premjerem Blumem, jak i min. Delbosem.

Podkreślano, że jest to pierwsza od szeregu lat wizyta oficjalna członka gabinetu Rzeszy w Paryżu, że niema zasadniczych przeszkód do porozumienia politycznego między Paryżem a Berlinem.

Jako punkty rozmów gospodarczych wymieniono rozszerzenie traktatu handlowego, współpracę w dziedzinie walutowej, systemu clearingowego i bodaj najważniejsze dla Niemiec zagadnienie surowców w związku z problemem kolonjalnym. Niewątpliwie obciążającym momentem dla wszystkich rozmów była ostatnio wprowadzona w Niemczech 2-letnia służba wojskowa. Nie ułatwiło to misji dr. Schachta.

Niemieckie czynniki polityczne wykazują dość sceptycyzmu co do wyników tych rozmów. Wskazuje się na istnienie olbrzymiej różnicy światopoglądów i wielkiej dozy wzajemnej nieufności. Wobec tego nie uważa się, by podróż min. Schachta przedstawiała głębsze znaczenie polityczne.

Nowy dekret kagańcowy Senatu gdańskiego

Senat gdański zmienił na podstawie dekretu ogłoszonego w dzienniku ustaw „wolnego" miasta pragmatykę urzędników gdańskich, włączając do niej par. 10a. Paragraf ten przyznaje rzekomo urzędnikom prawo swobodnej działalności politycznej, jednak z zastrzeżeniem, że **zobowiązani są do bez względnej wierności, posłuszeństwa i uszanowania w stosunku do senatu.**

Pozatem zmieniony został par. 9 pragmatyki gdańskiej w ten sposób, że każdy urzędnik etatowy po 10 latach służby może być przeniesiony na emeryturę sposobu fizycznej lub innej ułomności. W tej sprawie decyduje senat. Również i sędziowie mogą być w po dobny sposób przenoszeni na emeryturę. Kontrakty z pracownikami miejskimi mogą być na zasadzie nowych postanowień rozwiązane z jednomiesięcznym wypowiedzeniem bez względu na to, czy zostały zawarte na okres dłuższy. W przeciwieństwie do stanu dotychczasowego wszelkie decyzje w tych sprawach nie podlegają sądownictwu gdańskiemu.

(PAT.).

Głosy prasy francuskiej na temat wizyty Śmigłego-Rydza

W związku z oczekiwanym przyjazdem gen. Śmigłego - Rydza do Paryża, na łamach prasy paryskiej ukazał się cały szereg fotografji i artykułów, uwypuklających pozycję gen. Śmigłego-Rydza oraz rolę, jaką odgrywa on w życiu politycznym Polski.

„Le Jour" podkreśla niezwykle uroczysty i serdeczny charakter, jaki francuskie władze wojskowe nadają przyjęciu, przygotowanemu dla gen. Śmigłego - Rydza.

„Ere Nouvelle" podkreśla, że re wja w Nancy, która będzie punktem kulminacyjnym manewrów, będzie największą rewją ze wszystkich, jakie się odbyły od chwili zakończenia wojny światowej.

W „L'Ere Nouvelle" Emil Borel wyraża przekonanie, że nie należy się spodziewać, aby polityka zagraniczna polski miała ulec zmianie wskutek podróży Gen. Gamelin do Warszawy i aby węzły dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami miały się rozluźnić. Polska nie pragnie należeć, ani wraz z Niemcami do jakiegoś bloku antyfrancuskiego, ani też tworzyć razem z Francją bloku antyniemieckiego.

Autor potępia politykę, którąby prowadziła do tworzenia się bloków.

„Le Temps" podkreśla, iż rewizyta paryska gen. Śmigłego - Rydza jest nietylko gestem kurtuazji, lecz ma niezaprzeczalnie doniosłość polityczną. Daje ona świadectwo trwałości węzłów, łączących Francję i Polskę.

Sojusz Polski z Francją jest w pierwszym rzędzie instrumentem ładu i pokoju na kontynencie.

Eksportacja zwłok red. Stpiczyńskiego

W piątek w Paryżu o godz. 11 rano w polskim kościele Wniebowzięcia przy ul. św. Honorjusza odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego z udziałem p. ambasadora Łukasiewicza wraz z członkami ambasady, attache wojskowym płk. Frydą i konsulem generalnym Karabczyńskim oraz w obecności przedstawicieli kolonji polskiej w Paryżu.

Następnie trumnę wyniesiono na wóz żałobny. Amb. Łukasiewicz przemówił w krótkich słowach. Trumnę przewieziono na dworzec, gdzie po ostatnich modłach została załadowana do wagonu, który wieczorem przyłączony został do pociągu, odchodzącego do Warszawy. Trumna przybędzie do Warszawy w niedzielę o godz. 8.30 rano. (PAT.).

Krytyczna sytuacja finansowa miast

O sytuacji finansowej miast świadczy, że na ogólną ich liczbę 603, około 500 miast podlega oddłużeniu. Od 1 stycznia do 1 lipca r. b. zgłosiło się po zapomogi do komisji komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego 480 miast, czyli przeszło ⅘.

Zapomogi te niezbędne są dla zrównoważenia budżetu. W omawianym czasie rozpatrzono podania 203 miast na ogólną sumę przeszło 7.000.000 zł., 30 miastom odmówiono zapomóg, a pozostałym przyznano 3,467,300 zł.

O zapomogi zwracają się miasta wszystkich byłych zaborów, w liczbie tych są i takie miasta,— które zostały już oddłużone.

(PRESS).

Radek, Bucharin, Rykow pod śledztwem

Byly sowecki attache wojskowy w Londynie Putny, który przed 2 miesiącami został odwołany i powrócił do Moskwy, został w związku z procesem Zinowjewa i Kamieniewa aresztowany.

Radek jest podobno chory i znajduje się w willi pod Moskwą. Od 21 b. m. żaden artykuł z podpisem Radka nie ukazał się w „Izwiestjach".

Bucharin znajduje się na urlopie w Kirgizji, skąd ma udać się na Pamir. W Moskwie oczekują jego powrotu. „Izwiestja" podpisywane są w dalszym ciągu przez Bucharina.

W stosunku do Radka, Buchari na, Rykowa i innych, wymienionych w oświadczeniu prokuratora, prowadzone jest śledztwo, po ukończeniu którego ma się odbyć proces według wszelkiego prawdopodobieństwa przy drzwiach zamkniętych. (PAT.).

Z. S. S. R. przeciw rewizji Paktu Ligi

Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła nota Rządu sowieckiego w sprawie stosowania zasad Paktu Ligi. W nocie tej Rząd sowiecki wypowiada się przeciwko rewizji statutu Ligi Narodów, wskazując na trudności, jakie taka rewizja musiałaby wywołać w związku z art. 26 paktu. (PAT.).

W Palestynie
Mimo prób pojednania-rozruchy trwają

W środę Rząd angielski ma zająć się projektem pojednawczym, w sprawie zatargu w Palestynie.

Propozycje Nuri Paszy, ministra spr. zagranicznych. Iraku, zawierają dwa zasadnicze punkty: 1) Arabowie zaniechają strajku oraz akcji terrorystycznej, 2) imigracja żydowska do Palestyny zostanie wstrzymana, a przywódcy polityczni Arabów zostaną ułaskawieni.

Decyzja, jaką będzie musiał powziąć gabinet angielski uważana jest za niezwykle trudną, gdyż Rząd angielski kilkakrotnie uroczyście oświadczał, że nie cofnie się przed objawami przemocy. Ponadto Rząd angielski przyjął w stosunku do sjonizmu pewne zobowiązania.

Ostatnie dwa dni przyniosły nowe wzmożenie się fali terroru. W piątek na jednej z głównych ulic Jerozolimy zastrzelono w biały dzień Araba. Sprawca zabójstwa został aresztowany. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o aktach teroru, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach. (ATE.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Wiadomości Sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

W WARSZAWIE:

na stadjonie pływackim Wojska Polskiego o godz. 15.30 zakończenie meczu pływackiego Polska—Austrja z udziałem olimpijskiej drużyny Stanów Zjednoczonych,

na boisku Warszawianki o godz. 16.30 mecz ligowy Warszawianka — Ruch,

na pływalni ZASS, o godz. 16-ej robotnicze mistrzostwa pływackie okręgu,

na kortach WLTK zakończenie turnieju tenisowego Młodych,

w lokalu Ligi o godz. 10-ej nadzwyczajne walne zebranie Ligi.

NA PROWINCJI:

w Łodzi torowe zawody kolarskie,

w Pabjanicach poolimpijskie zawody lekkoatletyczne,

w Krakowie trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski, mecz lekkoatletyczny Kraków — Pomorze i mecz ligowy Garbarnia — Legja,

w Katowicach mecz ligowy Dąb — Warta,

w Swiętochłowicach mecz ligowy Śląsk — ŁKS,

w Wielkich Hajdukach mecz o wejście do Ligi RKS — Cracovia,

w Częstochowie mecz o wejście do Ligi Brygada — Unja,

we Lwowie mecz ligowy Wisła — Pogoń,

w Stryju mecz o wejście do Ligi Pogoń — Polonia,

w Poznaniu otwarcie sezonu bokserskiego, motocyklowy raid pętlicowy Unji i mecz o wejście do Ligi HCP — AKS,

w Bydgoszczy zakończenie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski,

ZAGRANICĄ:

w Rydze międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem polskich jeźdźców,

w Bukareszcie start międzynarodowego wyścigu kolarskiego dokoła Rumunji z udziałem Polaków.

Piłka nożna

MISTRZOSTWA KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Na piątkowej konferencji klubów piłkarskich klasy A okręgu warszawskiego postanowiono, zgodnie z życzeniem Polskiego Związku Piłki Nożnej, rozegrać mistrzostwa w dwóch grupach. Do pierwszej grupy zaliczono Legję, Polonję, Bzurę, PWATT, Orkan, KPW Orzeł i wicemistrza klasy B. Do drugiej grupy weszły: Warszawianka, Skoda, Huragan, AZS, Pogoń, PZL i mistrz klasy B.

Mistrzostwa rozpoczną się 20 września.

NIE BĘDZIE MECZU WARSZAWA — KRAKÓW.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej z propozycją rozegrania międzymiastowego meczu Warszawa — Kraków, Warszawski Związek odrzucił propozycję z powodu braku wolnych terminów.

SENSACYJNY MECZ PIŁKARSKI CRACOVIA — WISŁA.

W najbliższą środę, dn. 2 września, odbędzie się w Krakowie sensacyjny mecz piłkarski Cracovia — Wisła. Zapowiedź tego meczu wywołała w Krakowie ogromne zainteresowanie, Cracoia bowiem, znajdująca się w A klasie, rozgromiła w r. b. mistrza Polski, Ruch i odniosła zwycięstwo nad wiedeńskim Rapidem.

Tenis

Z TENISOWYCH MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

W Bydgoszczy rozgrywane są międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski. Po pierwszych dniach rozgrywek ważniejsze wyniki były następujące:

W grze pojedyńczej pań J. Jędrzejowska pokonała Desinową, Varkalla (Królewiec) wygrała z Z. Jędrzejowską, Velkmer — Jacobsenowa pokonała Wojnarowską, Łuniewska wygrała z Varkallą, Matuszewska pokonała Bielawską, Neumanówna wygrała z Jaskowiakówną.

W grze pojedyńczej panów Tłoczyński pokonał Davida (Królewiec) i Naisa (Sopoty), Lund (Niemcy), wygrał z Bratkiem, Denker (Niemcy) pokonał Kurmana, Majewski wygrał z Falkiem (Królewiec), Hebda pokonał Neumana, Tarłowski wygrał z Schmidtem (Berlin), Witman pokonał Horaina, a Bełdowski wygrał z Hendewerkiemm (Królewiec).

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Hebda wygrała z parą Varkalla — Hendewerk, a Neumanówna — Witman wygrali z parą Łuniewska — Księżopolski.

W grze podwójnej Mebda i Tłoczyński pokonali parę Stolze — David.

TENISOWY TURNIEJ MŁODYCH

W Warszawie na kortach Warszawskiego Lawn - Tennis Klubu rozpoczął się doroczny ogólnopolski turniej tenisowy dla juniorów do lat 16-tu o puhar dyrektora Regulskiego. Do turnieju zgłosiło się około 30 zawodników, których podzielono na 4 grupy. Dotychczas ukończono rozgrywki w trzech grupach, przyczem do ćwierćfinałów zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Juras, Głuszek, Zalewski, Tomaszewski, Woźniak i Baskind. Pozostali dwaj tenisiści zostaną wyłonieni z pierwszej grupy, która jeszcze nie ukończyła rozgrywek.

Lekkoatletyka

LEVELOCK ZAATAKUJE REKORD ŚWIATOWY NA 3000 MTR.

Słynny Nowozelandczyk Lovelock, zwycięsca olimpijski na 1500 m. w czasie nowego rekordu światowego, zamierza podjąć próbę pobicia rekordu światowego również i na 3000 m. Próba odbędzie się dn. 3 września w Helsingforsie przy udziale 4-ch zwycięsców olimpijskich: Eckerta, Salminena, Isohollo i Lechtinena. Nie ulega wątpliwości, że pojedynek 5-ciu najwybitniejszych lekkoatletów świata, jeżeli dopiszą warunki, przyniesie w rezultacie znacznie poprawiony rekord światowy. Przypominamy, że rekord obecny znajduje się w posiadaniu Duńczyka Nielsena i wynosi 8:18,4 sek.

Piekarze w Gdyni prowokują

Metody, których nie wolno tolerować

(Kor. własna).

W jednym z artykułów przedstawiliśmy skandaliczne stosunki w piekarniach w Gdyni, tak pod względem higjeniczno - sanitarnym, jak i łamania ustaw w zakresie bezpieczeństwa, czesu pracy i urlopów.

Zarobki czeladników przy 100 — 108 godzinnym tygodniu pracy, wahały się w granicy od 5 zł. do 20 zł. na tydzień. Związek Rob. Przem. Spożywczego, reprezentujący większość czeladników piekarskich, wystąpił z projektem zawarcia umowy zbiorowej i odnośny projekt został przedłożony Cechowi mistrzów piekarskich i Inspektorowi pracy 60 obwodu w Gdyni.

Na poniedziałek, dnia 24 b. m. i czwartek 27 b. m. były zwołane konferencje przez Inspektorat Pracy dla zawarcia umowy. Na żadną z tych konferencji Cech mistrzów nie delegował swego przedstawiciela.

W czwartek Insp. Pracy otrzymał pismo, w którem Cech mistrzów piekarskich zawiadamia, że spowodu zawarcia umowy ze „swoimi“ pracownikami, podpisanej przez wydział czeladników, który istnieje przy Cechu, Cech uważa wszelkie konferencje za niecelowe, a obecność na konferencji u Inspektora Pracy za zbyteczną. Inspektor Pracy uznał również, że wobec nieprzejednanego stanowiska Cechu mistrzów piekarskich, nie widzi potrzeby zwoływania konferencji, bowiem umowa została zawarta, a tem samem i sam zatarg został zlikwidowany.

Przeciwko stanowisku Insp. Pracy założyliśmy kategoryczny protest, przedstawiając równocześnie pismo, w jakich okolicznościach, przy pomocy jakiego podstępu i jakich środków majstrowie zwołali „zebranie“ czeladzi i wymusili podpisy pod umową, jaką narzucili wydziałowi czeladniczemu. Dodajmy, że wydział czeladniczy, istniejący przy Cechu, nie jest żadną organizacją zawodową czeladników, a w danym wypadku nie otrzymał żadnych pełnomocnictw i reprezentował tylko siebie. Prawdą jest, że w niedzielę, dnia 23 sierpnia b. r. mistrzowie zwołali zebranie do Hotelu Centralnego, na które — pod groźbą zwolnienia z pracy — przybyło około 70-ciu czeladników na 143 pracujących. Cech wydał „swoim“ pracownikom obiad, postawił na stole kilkanaście butelek wódki, piwo, cygara i w takiej atmosferze i nastroju klarował „swoim“ pracownikom, że z komunistami żadnej umowy nie podpiszei dlatego proponuje zawarcie „umowy“ tylko z wydziałem czeladniczym.

W czasie, kiedy zebrane towarzystwo jadło, piło i paliło — a przyznać trzeba, że na to panowie majstrowie nie żałowali pieniędzy — w oddzielnym pokoju majstrowie ubijali targ z wydziałem czeladniczym.

Kiedy wszysy dobrze podpili sobie, podpisanie przedstawionej przez Cech umowy poszło jak z płatka. Ale już następnego dnia, po wytrzeźwieniu, trzech czeladników z 8-miu „wybranych“, wycofało swoje podpisy i złożyło urzędowe doeniesienie do Insp. Pracy o charakterze zebrania i okolicznościach, w jakich się zebranie odbywało, oraz w jakich warunkach nastąpiło podpisanie umowy. Insp. Helbrecht mimo złożonego protestu i pisma trzech członków wydziału czeladniczego, nie jest przekonany. Oświadczył nam, że jest bezradny, że konferencji nie zwoła i że niema żadnych sankcji karnych, ażeby zmusić Cech mistrzów piekarskich do konferowania z nami i zawarcia umowy.

Delegacja związku w czwartek, dnia 27 sierpnia b. r., po przedstawieniu sprawy p. Komisarzowi Rządu w Gdyni, prosiła go o interwencję. W niedzielę, dnia 30 sierpnia b. r., odbędzie się zebranie czeladników. Władze, a szczególniej Inspekcja Pracy proszeni są o delegowanie przedstawicieli, którzyby na miejscu przekonali się, jakie panuje wzburzenie wśród czeladzi piekarskiej spowodu „umowy“ spisanej popijanemu i przez ludzi do tego zupełnie nie upełnomocnionych. Żądania związku idą w kierunku zwołania konferencji, względnie powołania Komisji pojednawczo - rozjemczej dla wydania orzeczenia, któreby ustaliło wysokość płac, czas pracy, urlopy i stosunek uczniów do czeladników.

Jeżeli do środy, dnia 2 września r. b., interwencje władz nie odniosą skutku, a postulaty związku będą bojkotowane nietylko przez Cech mistrzów piekarskich, ale i przez samego Inspektora Pracy, Związek przystąpi do proklamowania strajku, który obejmie piekarnie w Gdyni, Orłowie i Małym Kacku. W ostatniej chwili zwracamy się o interwencję i stanowcze decyzje władz w sprawie, która grozi poważnym konfliktem.

Apelujemy i alarmujemy w porę. Chyba nikt żądania zawarcia umowy zbiorowej w drodze polubownego porozumienia, względnie przez orzeczenie Kom. pojednawczo - rozjemczej nie może nazwać „komunistycznem“.

Akcje w przemyśle budowlanym

W ŁOMŻY wybuchł strajk robotników ziemnych.

Strajk został przerwany dn. 27 b. m. z tem, że robotnicy nie rezygnują ze swych postulatów. Centrala związku Rob. Przem. budowlanego, ceramicznego i t. d. interwenjowała w Min. Opieki Społecznej, gdzie przyrzeczono, że inspektor okręgowy zajmie się zlikwidowaniem zatargu na drodze polubownej.

W CHEŁMIE LUBELSKIM, jak donosiliśmy, wybuchł strajk na robotach miejskich przeciwko skróceniu dni pracy.

Doszło do zajść z policją. Oddział Związku budowlanego został zamknięty przez policję. Na skutek interwencji Centrali Związku w Ministerjum, oddział ma być znowu otwarty.

W OPATÓWKU wybuchł strajk robotników przy zrywaniu bruku na rynku. Wobec tego, że strajk przeciągał się, a starosta nie chciał pertraktować z delegacją robotników, strajk zwykły został zamieniony na strajk „polski“ i grozi rozpoczęcie głodówki.

Strajki w przemyśle chemicznym

w Krakowie

W przemyśle chemicznym w Krakowie wybuchło niedawno kilka strajków „polskich“, które zakończyły się zwycięsko.

W firmie „Miraculum“ i „Chlorodont“ zawarto umowę zbiorową przyczem robotnicy uzyskali podwyżkę od 5 — 20 procent. Rokowania prowadził tow. M. Bobrowski.

W fabryce powroźniczej „Popęd“ robotnicy po strajku uzyskali podwyżkę od 10 do 15 procent, oraz umowę, normującą warunki pracy.

W pralni „Krakowianka“ unormowano warunki pracy i płacy.

Dzięki solidarności robotnicy osiągnęli zwycięstwo. Organizacja zawodowa daje robotnikom możliwości sukcesu.

Strajki w Bielsku i okolicy

(kor. wł.)

Już od 7 tygodni trwa strajk „polski“ robotników fabryki papieru Niemojewskiego w Bielsku, który wybuchł na skutek odmowy zawarcia umowy zarobkowej. Niezależnie od tego w fabryce materjału drzewnego i tektur tej samej firmy w Czechowicach wybuchł jeszcze 11 b. m. strajk robotników, którzy również okupują warsztaty na skutek odmowy zawarcia umowy zarobkowej.

Ponieważ zarząd firmy stanowczo odmawia rokowań w sprawie umowy, przybyła w czwartek do Katowic delegacja strajkujących robotników z przedstawicielami Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego.

Delegacja, którą prowadzili tow. Janta i Jarek zwróciła się do woj. dr. Grażyńskiego o pośrednictwo władz w zatargu. W związku z tem miał wyjechać do Bielska dla zorjentowania się w sytuacji i przeprowadzenia rozmów z zarządem firmy Komisarz Demobilizacyjny, inż. Maske.

Z okazji swego pobytu inż. Maske zajmie się również wybuchłym w czwartek zatargiem w fabryce płótna Krzyżanowskiego w Kamienicy pod Bielskiem, gdzie na skutek zwolnienia jednego z robotników, cała załoga w liczbie 160 robotników przystąpiła do strajku „polskiego“.

Na Górnym Śląsku

Sensacyjna propozycja

księcia Pszczyńskiego

Zapoczątkowana wizytą u p. Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego zmiana polityki ks. Pszczyńskiego (ojca) nie zamyka się tylko unieważnieniem dotychczasowego testamentu i odsunięciem Jana Henryka Hochberga, ks. Pszczyńskiego (syna) od wpływu na bieg spraw, przez odebranie mu pełnomocnictwa generalnego i wyznaczenie mu tylko dożywotniej renty, oraz przeniesieniem dziedzictwa na drugiego syna, Aleksandra hr. Hochberga, który znany z tendencji ugodowych i deklaracji lojalności wobec państwa i rządu polskiego, został generalnym plenipotentem starego księcia.

W ślad za mianowaniem hr. Aleksandra Hochberga generalnym plenipotentem i spadkobiercą, nastąpiło mianowanie pełnomocnikiem ks. Pszczyńskiego na gruncie warszawskim mec. Witolda Raczkiewicza a obecnie — według informacyj posiadanych przez koła przemysłowe na Śląsku — ks. Pszczyński wystąpił z sensacyjną inicjatywą. Ma zostać mianowicie zniesiony fideikomis pszczyński (ordynacja) obejmujący część dóbr, lasy, jeden browar i kopalnie, i w zamian za skreślenie długów skarbowych, ks. Pszczyński odda państwu swoje lasy olbrzymiej wartości, majątki odda na parcelację, pozostawiając sobie część dóbr alodialnych (wolnodziedzicznych) wraz z zamkiem w Pszczynie. Z kopalń, obu browarów (Książęcego i Obywatelskiego), fabryki materjałów wybuchowych i zakładów „Elektro“ oraz innych przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego zostałaby utworzona wielka spółka akcyjna, przyczem większość akcyj zatrzymałby w swoim portfelu ks. Pszczyńskiego.

Bliższe szczegóły tej doniosłej propozycji i planów trzymane są w ścisłej tajemnicy. Dodać należy, ks. ks. Pszczyński jest posiadaczem 770 km^2 obszaru, w czem około 70.000 ha nadań górniczych, podczas kiedy cały powiat pszczyński obejmuje 961 km^2, w czem wypada na lasy 330 km^2, 519 km^2 na ziemię uprawną, a 112 km^2 na łąki.

Sprawa wykupu części akcji

„Wspólnoty Interesów“ przez pracowników

W czwartek w godzinach wieczornych obradował w Katowicach w sali restauracji „Wypoczynek“ kongres rad załogowych robotniczych i urzędniczych koncernu „Wspólnoty Interesów“ z udziałem 138 delegatów, reprezentujących wszystkie zakłady Katowickiej Spółki Akcyjnej i Zjednoczonych Górnośląskich Hut Król. i Laury.

Tematem obrad kongresu była kwestja przejęcia przez pracowników „Wspólnoty Interesów“ pakietu akcji, gwarantującego pracownikom wpływ na gospodarkę tego koncernu i dalsze jego losy. Kongresowi przewodniczył prezes komitetu pracowniczego „Wspólnoty Interesów“, p. Szymczak, który w krótkiem przemówieniu zobrazował dotychczasową historję tego koncernu i wskazał, że obecny moment nakazuje pracownikom wystąpić z inicjatywą przejęcia odpowiedniego pakietu akcji z rąk państwa, czynniki rządowe — według oświadczenia wiceprezesa P. Z. P. p. Zawiszy, są skłonne pakiet taki odstąpić.

Po krótkiem przemówieniu informacyjnem p. Zawiszy o wyniku jego sondowań w Ministerjum Skarbu, wywiązała się dwugodzinna dyskusja, w wyniku której kongres postanowił wyłonić ściślejszą komisję, która zajmie się dalszym biegiem sprawy wespół ze związkami zawodowemi, przyczem dyskutanci zdecydowaną większością wypowiedzieli się za wykupnem akcji, natomiast w sposób stanowczy odgrodzili się od ewentualnego zamiaru narzucenia pracownikom „Wspólnoty“ jakichkolwiek obligacji na sfinansowanie tego koncernu.

Obchód „Krwawej Środy“

w Częstochowie

Dla uczczenia trzydziestej rocznicy „Krwawej Środy“ Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Klasowe Związki Zawod. i T.U.R. wraz RKS w Częstochowie urządzają w dniach 5 i 6 września b. r. września b. r. następujące obchody.

5 września o godz. 17-tej w sali Straży Ogniowej w Częstochowie, odbędzie się Zjazd b. bojowców, b. skazańców, skazanych przez sądy i b. działaczy politycznych z terenu pow. Częstochowskiego, Częstochowy, Radomia, Wielunia i Włoszczowskiego.

6 września w Częstochowie, — zbiórka organizacyj i wiec, na placu Aleja Wolności, po wiecu pochód na Rakow przemówienia i rozwiązanie.

W skład Komitetu obchodu „Krwawej Środy“ wchodzą: Z ramienia Stow. b. więźniów politycznych — tow. tow.: Henryk Janota, Józef Gieras; z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej — Józef Kaźmierczak; z ramienia Rady Związków Zawodowych Alojzy Dąbrowski; z ramienia TUR. i „Skry“ Mieczysław Brzozowicz i Lucjan Bruś.

Wszyscy uczestnicy zamiejscowi, chcący wziąć udział w Zjeździe w sobotę, dnia 5 września r. b. w Częstochowie w Sali Straży Ogniowej, winni uprzednio piśmiennie powiadomić Stow. b. więźniów politycznych lub Komitet w Częstochowie, celem przygotowania kwater noclegowych.

Wybuch strajku

na kop. „Ferdynand“

Na znak protestu przeciwko wnioskowi dyrekcji kop. „Ferdynand“ sturnusowania 350 robotników na trzy miesiące wybuchł w tej kopalni strajk „polski“. Na dole kopalni znajdują się dwie zmiany, a więc około 400 górników. Ogółem z pracownikami powierzchni strajkuje 580 robotników.

Delegacja strajkujących oraz Rada Zakładowa udała się do kom. dem. celem przedłożenia postulatów.

***

Również dyrekcja kop. „Mysłowickiej“ zwróciła się do rady zakładowej o zgodę na 3-miesięczny turnus dla 450 górników. Rada zakładowa sprzeciwiła się kategorycznie wnioskowi i zwróciła się do Kom. Dem. z interwencją. Tak w sprawie kop. „Ferdynand“, jak i „Mysłowice“ odbyły się w piątek konferencje u Kom. Dem.

Jak się dowiadujemy, „Wspólnota Interesów“ domaga się dlatego 3-miesięcznych turnusów, ponieważ zamierza przeprowadzić oszczędności na skontach przy regulowaniu swych rachunków. Stwierdzono, że nie istnieją żadne uzasadnione powody do tak długich turnusów na tych kopalniach.

P. C. WODEHOUSE. 117)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

W tym momencie wszedł chłopiec w koszuli bez marynarki, niosąc podwójne whisky dla detektywa. Przerwa ta umożliwiła Monty'emu zebranie myśli. Gdy chłopiec wyszedł, Monty zaczął mówić płynnie i swobodnie.

— Oto, jak przedstawia się sprawa, drogi chłopcze — rzekł, nie zwracając uwagi na dziwne odgłosy, jakie wydobyły się z ust jego towarzysza, który, jak się wydawało, nie był wcale zadowolony, że nazwano go „drogim chłopcem“. — Pamiętam, iż wspomniałem panu dziś popołudniu, że co się tyczy moich osobistych spraw, istnieją kółka wewnątrz kół. Istnieją rzeczywiście. Nie tak dawno zaręczyłem się z pewną dziewczyną, a jej osioł ojciec nie pozwala mi ożenić się z nią, póki nie dostanę posady i nie utrzymam jej przez rok. I, do djabła, każdy mój wysiłek w tym kierunku, wydaje mi się próżny i bezcelowy, jeżeli tak to można określić. Nie — rzekł Monty, poprawiając się łagodnie — dla niewiasty to wcale nie jest przyjemne; przeciwnie — jest bardzo ciężkie. Kocha mnie do szaleństwa, ale — z drugiej strony — będąc pod pewnym względem zabytkiem z epoki wiktorjańskiej — nie postąpi wbrew życzeniom swego ojca. A więc muszę mieć taką posadę. Próbowałem zostać pomocnikiem redaktora „Milusińskich“. Nic z tego. Dyma. Zostałem sekretarzem starego Emswortha. Znowu nic z tego. Znowu dyma. I właśnie wpadł mi do głowy pewien pomysł w chwili, gdy słuchałem rozmowy tej osoby rodzaju żeńskiego, która zarządza maszyną z piwem. Pan prowadzi agencję wywiadowczą. Zatrudnia pan setki wykwalifikowanych pomocników. No... panie Pilbeam, niech pan znajdzie się w kropce. Niech mnie pan weźmie do siebie.

Jedyną przyczyną, dlaczego Percy Pilbeam nie wypowiedział w tym momencie zjadliwego komentarza do tej propozycji, była okoliczność, że właśnie przyszły mu do głowy trzy komentarze jednocześnie, a usiłując zadecydować, który z nich był najbardziej zjadliwy — wypił trochę whisky w niewłaściwy sposób. Zanim skończył się krztusić, Monty mówił dalej. A to, co mówił, było takie zdumiewające, takie wstrząsające, że wywiadowca zaczął się znowu krztusić.

— Dostanie pan za to tysiąc funtów.

Percy'emu Pilbeamowi udało się nakoniec oczyścić swoje struny głosowe.

— Tysiąc funtów?

— O; ja mam stosy pieniędzy — rzekł Monty, interpretując mylnie wyraz tych wodnistych oczu i tłomacząc go sobie, jako niewiarę. — Poprostu choruję od ich nadmiaru. Gdyby chodziło o pieniądze, nie byłoby nigdy żadnego kłopotu, jeżeli rozumiem bieg pańskich myśli. To nie stanowiło żadnej trudności. Trudnością jest niesłychane stanowisko, jakie zajął J. G. Butterwick. On nalega...

Zdumiewająca zmiana nastąpiła w zachowaniu p. Frobishera Pilbeama. Widziało się już, oczywiście, coś bardzo podobnego w filmie „Jekyll i Hyde“, ale na daleko mniejszą skalę. Wykrzywiona twarz rozpogodziła się i promieniała teraz, jakgdyby oświetlała ją jakaś wewnętrzna latarnia. Pod względem estetycznym wyglądał jednakowo nieprzyjemnie — bez względu na to, czy krzywił się, czy uśmiechał — ale Monty był w nastroju ducha, dalekim od tego, aby traktować Pilbeama z surowością sędziego na konkursie piękności. Zobaczył uśmiech — i serce w nim podskoczyło.

Pilbeam musiał jeszcze borykać się przez chwilę ze swemi uczuciami, zanim mógł przemówić.

— Zapłaci pan tysiąc funtów za wejście do mojej agencji?

— Dokładna cyfra.

— Za tysiąc funtów — rzekł Pilbeam poprostu — może pan zostać wspólnikiem, jeśli pan chce.

— Ale nie chcę tego — rzekł Monty gwałtownie. — Nie rozumie pan, o co mi chodzi. To musi być posada. Chcę być wykwalifikowanym pomocnikiem.

— Będzie pan.

— Na rok?

— Na dziesięć lat, jeśli pan chce.

Monty siadł. W tej prostej czynności było coś z tryumfu i wyczerpania, jakie odczuwa zwycięzca w biegu Maratońskim. Spoglądał przez chwilę w milczeniu na oprawne w ramkę ogłoszenie „Sodowej wody Sigsbee“, pomagające tapecie w nadawaniu pokojowi tego wyglądu brzydoty, o jaki zabiegają hotelarze.

— Nazywa się Butterwick — rzekł w końcu — Gertruda Butterwick.

— Tak? — zapytał Pilbeam. — Gdzież jest pańska książeczka czekowa?

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Uparty desperat

Już od 2-ch lat stałym pacjentem Pogotowia jest 34-letni Leon Kacprzykowski, włóczęga (Dzika 4), który już kilkadziesiąt razy, w przystępie szału pijackiego targnął się na życie. Nocy poprzedniej Kacprzykowski zadał sobie nożem szereg powierzchownych ran ciętych w pierś. Było to na Lesznie w pobliżu Pogotowia. Policjant przeprowadził upartego desperata do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Wypadki przy pracy

Józefa Klusek, robotnica, lat 47 (Gęsia 44), w czasie pracy doznała zmiażdżenia w trybach maszyny, przy ul. Lubeckiego 12, 2-ch palców lewej dłoni.

Na rogu ul. Targowej i Brukowej skrzynia przygniotła 18-letniego Szmula Flaka, woźnicę (Oboźna 2), który doznał potłuczenia lewej stopy.

Przed domem Leszno 114, — skrzynka z towarem przygniotła 66-letniego Jakóba Gańko, dozorcę domu (Madalińskiego 52). Doznał on złamania dolnych żeber.

Wszystkim ofiarom wypadków przy pracy pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Flaka przewieziono do domu, Gańko zaś — do szpitala na Czystem.

Tragedja biuralistki

Hanna Wasilewiczówna, lat 19, biuralistka (Częstochowska 40) napiła się esencji octowej w biurze przy ul. Hożej 51. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY, znam dobrze język francuski w mowie i piśmie. Może być do dzieci. J. Koniecówna, ul. Falkowska 4 m. 10 Wola.

Pytanie pod adresem Zarządu Głów. Z.Z.Z.

Dnia 8 czerwca r. b. w Insp. Pracy II-go Obwodu została podpisana umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy dla żwirowników i piaskarzy.

W imieniu Syndykatu Transportowców, reprezentującego interesy przedsiębiorców umowę podpisał przedstawiciel ZZZ p. J. Hudko, w imieniu zaś robotników niżej podpisany przedstawiciel Związku Zawod. Transportowców.

Przedsiębiorcy, którymi dość mocno opiekuje się p. Niski z ZZZ, mimo wezwania Insp. Pracy II-go Obwodu nie przestrzegają umowy i płacą niższe stawki.

Zapytuję Zarząd Główny Z.Z.Z. czy ma zamiar zmusić swych członków - przedsiębiorców do przestrzegania umowy i co ZZZ zrobi ze swymi członkami, w wypadku, gdy robotnicy przystąpią do strajku w obronie umowy zbiorowej.

WŁ. ROGUSKI.

Wypadek kolejowy

Na terenie dworca Gdańskiego wypadła z wagonu Janina Bagińska, bieliźniarka (Płudy), która złamała prawą nogę. Pogotowie przewiozło B. do szpitala na Czystem.

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS, odbędzie się we wtorek, o godz. 7-ej wieczór przy ul. Długiej 21.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

W poniedziałek, dn. 31 sierpnia b. r. o godz. 6.30 wiecz. punktualnie, odbędzie się plenarne posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS., ul. Długa 21. Sprawy b. ważne, przybycie obowiązkowe.

Młodzież P. P. S.

Zebranie Okręgowego Wydziału Młodzieży PPS, odbędzie się we wtorek, dn. 1-go września b. r. o godz. 6.30 wiecz., a o godz. 7.30 wiecz. łącznie z przewodniczącymi i sekretarzami Kół w lokalu OKR., ul. Długa 21. Sprawy ważne, obecność konieczna.

Radjo warszawskie

NIEDZIELA, 30 sierpnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Marja". 3.03 Aud. dla wsi. 8.45 Dzien. por. 8.55 Progr. na dzisiaj. 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.30 Muzyka (pł.) 11.25 Odprawa zawodników Gordon Benetta. 11.45 Przegląd filmowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „1000 taktów muzyki!" — wyk. Zespół St. Rachonia oraz soliści: W. Ruśkiewiczowa i St. Witas (z Wystawy Radjowej). W przerwie około godziny 13.00 Rozmowa z Kopernikiem Br. Winawera wygł. Aleksander Zelwerowicz (z Wystawy Radjowej). 14.30 Aud. dla wsi. 15.00 Konc. rekl. 15.30 Fortepian, skrzypce i harfa (pł.) 16.30 Start do zawodów balonowych o puhar Gordon Benneta. — Transm. z lotniska Mokotowskiego — Sprawozdawca — R. Walczak. 17.00 Koncert solistów. E. Szabrańska (m. sopran), M. Janowski (tenor) i I. Ochlewski (skrzypce) (z Wystawy Radjowej). 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transm. z ogródka hotelu „Bristol". Konc. w wyk. Małej Ork. P. R., W. Wermińskiej (śpiew), I. Łosiówny (klinga). Chóru Dana i W. Kaźmierczaka (recytacje). 19.55 Recital fortepianowy Z. Przeorskiego (z Krakowa), K. W. Gluck-Sgambatti. Melodja, R. Schumann: Wieczorem, W nocy, Druga noveletta D-dur, F. Poulenc: Mouvement perpetuel; C. Debussy: Ogród w deszczu. 20.25 „Poezja Tatr" — kwadrans poetycki w opracowaniu Wł. Sebyły. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja) wznowienie słuchowiska orygin. p. t. „Doktór Abornethy przyjmuje". Napisała Alicja Ramsey i Rudolf de Cordova. Przekład A. Zagórskiej (z Poznania). 21.30 Pieśni odśpiewa L. Finneberg (sopran). Akomp. prof. L. Urstein. 22.00 Wiad. ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.15 Wiadom. sport. 22.20 Muzyka lekka i tan. w wyk. Zespołu W. Tychowskiego z udz. solisty L. Stricka (skrzypce). 23.00 Muz. tan (pł.) W przerwie o g. 23.20 Komunikat meteor. dla zawodników Gordon Bennetta.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kaprys Markizy Pompadour".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
ATLANTIC: „Syn admirała".
ANTINEA: „Zaledwie wczoraj" i „Szpieg w masce".
AKRON: „Bitwa pod Czuszimą" i „Spełnione sny".
AMOR: „Należę do Ciebie" i „Wacuś".
AS: „Szanghaj".
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Mord w Trinidad" i „Wszyscy ludzie są wrogami".
CAPITOL: „Mały lord Fauntleroy".

CASINO: „Magnolja".

COLOSSEUM MAŁE: „Jaśnie pan
CORSO: „Biała parada" i rewja.
CZARY: „Mleczna droga".
ELITE: „Droga bez powrotu".
FAMA: „Mały marynarz".
FILHARMONJA: „Śmiertelny skok"
FLORIDA: „Mężowie do wyboru" i „Biały upiór".
FORUM: „Osaczona" i „Whisky i dolary".
EUROPA: „Błękitna parada".
HELIOS: „Przygody pechowca" i „Człowiek wilk".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce".

ITALIA: „Za chwilę szczęścia".
KOMETA: „Takie są dziewczęta" i rewja.

LOS: „Anna Poks".
MASKA: „Zaponmiany człowiek" i „Antek policmajster".
MEWA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Zmiana serc".
METRO: „Tajemnica dr. Chaudlera" i rewja.
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
MUCHA: „Papryka" i „Dzielny chłopiec".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
MAJESTIC: „Mały król".
MIEJSKI: „Porwano kobietę".

MARS: „Anna Karenina" i dod. kol.
NOWA TOMBOLA: „Mała Mateczka" i „Dziewczę z obłoków".
OKO FRASKIE: „Z pamiętników detektywa" i „Cowboy miljonerem".
PAN: „Sztandar" (La Bandera).

PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie" i „Jej ekscelencja babka".
POPULARNY: „Osaczona" i rewja.
PROMIEŃ: „Ułani, ułani chłopcy malowani" i „Za krzywdę brata".
PRAGA: „Ta albo żadna" i „Sekrety Marynarki wojennej".
RAJ: „Świat się śmieje".
RIALTO: „Mały buntownik".
RIVIERA: „Nadja" i „Kocha, lubi, szanuje".
RENA, Długa 9: „Pat i Pataachon w cyrku Sarana" i „Buster Keaton".
ROXY: „Anna Karenina".
SFINKS: „Roberta".
ŚWIAT: „Cyrk Barnuma" i „Szalony Porucznik".
STYLOWY: „Robin Hood z Eldorado".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
SOKÓŁ: „Armja Ewy" i „Weseli kuracjusze".
SORENTO: „Niewidzialny promień"
TON: „Pieniądz".
UCIECHA: „Zapomniane twarze".
UNJA: „Niedokończona symfonja". i „ABC miłości".
KINO - VARIETE (Gmach Cyrku): „Pilnuj swego męża" i „Rapsodja Bałtyku".

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: dziś po raz 124 ciesząca się rekordowem powodzeniem „Tessa" w reżyserji A. Węgierki w premjerowej obsadzie.

TEATR LETNI: dziś świeżo wystawiona zabawna komedja Rapackiego „Jubileusz mistrza".

TEATR NOWY: We wtorek 1-go września premjera angielskiej komedji „Sprawy rodzinne". G. Jannings w reżyserji i z udziałem Stanisławy Wysockiej.

TEATR MAŁY: dziś wielki jubileusz: po raz 150-ty „Żołnierz i bohater", grany w bieżącym sezonie rekordową ilość razy, w reżyserji i z udziałem Aleksandra Węgierki.

TEATR MALICKIEJ daje po raz 82 sztukę B. Shaw'a „Profesja pani Warren" reżyserji Z. Sawana. Na czele zespołu: Marja Malicka, Cieszkowska, Bay-Rydzewski, Bonecki, Dardziński i Wojtecki.

O 4-ej popoł. po ra z189-ty „Trafika pani generałowej".

OPERETKA KOROLEWICZ-WAYDOWEJ: Dziś „Miłosne walce" w reż. Zdzitowieckiego z udziałem całego zespołu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Winterok.

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka